

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 25 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej stronie za wiersz petitu lub jego miejsce 60 fen. nekrologi za wiersz 1 mk. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9-ej rano do 2-ej po poł. Nekrologi i inne ważne zawiadomienia przyjmują do godz. 6-ej drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska 7 (Botanika). Ogłoszenia do numerów niedzielnych przyjmowane są w ciągu całego tygodnia w soboty zaś tylko do godz. 10-ej rano.

Numer pojedynczy 7 kop. — 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych

Odroczenie Zjazdu Polskiego.

Od Komitetu Polskiego w Wilnie otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu nieprzewidywanych uprzednio utrudnień komunikacyjnych, nie może przybyć na Zjazd Polski w Wilnie w dniu 28 grudnia wielu delegatów z prowincji, jak również z tegoż powodu w wielu okolicach kraju nie mogły się odbyć wybory delegatów.

Wobec powyższego Komitet Polski zmuszony jest odroczyć Zjazd i odłożyć jego termin na styczeń. Dokładna data Zjazdu będzie wkrótce ogłoszona, dla tego wybory na prowincji powinny być nadal wykonywane. Wybrani już delegaci pozostają nadal delegatami na Zjazd.

Odracza się również na razie wybory na Zjazd w mieście Wilnie, wyznaczone na 26 grudnia r. b.

Wilno, 23 grudnia 1918 r.

KOMITET POLSKI W WILNIE.

Wilno dnia 24-go XII 1918 r.

Cztery razy w ciągu tej straszliwej wojny z utęskaleniem ludzkość powtarzała słowa obietnicy anielskiej: spokój na ziemi ludzom dobrej woli.

Po raz piąty od wybuchu wojny obchodziliśmy święto pokoju, święto Bożego Narodzenia.

Umilkły na trontach złowrogie gromy, stalowe płaki opadły z polamaniami skrzydłami, wnętrza mórz już nie porą zdradliwe potwory — atoli jakże dalecy jesteśmy od owego upragnionego pokoju! Rozszalały się namiętności, wzburzyły umysły, obłąd nienawiści mgłą krwawą otacza nas w koło. Śród tych okropności dąsa nasza, sibi wąta lupisa, miętana burza, próżno szuka, o co zaczepićby mogła kotwicę. A przecie jedno jest tylko oparcie, jedna dla nas estoja — to wiara. Nie ta, bezsilna, co w skargach płaciliwych szuka ujścia, ale ta wiara, co skały porusza, potężna, jak hymn z miliona pierśi płynący, co przebija kościelne sklepienia, jak poszum skrzydeł orlich mocarna, porywająca, jak pobudka trąbki uisńskiej.

Wiara w sprawiedliwość Boską, i w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Tą wiarą natchaloną niegdyś pancerne nasze szeregi siły rażno na krwawy bój pod Chocim i Wiedeń a gdy spytano sędziwego Chodkiewicza, a zali wie jaka jest przemoc wroga, uderył się po szablicy: «Ot ta ich policzyle!»

Azaliż stuletnia niewola wyzwała nam z pierśi dawną fantazję rycerską i ufność we własne siły? Azaliż obecna wojna nie powinna nas przeko-

nać, iż dobra sprawa w końcu zawsze zwycięży?

Jesteśmy, jako te piaski lotne, które wichura przed sobą żenie — ale z tych piasków moc Boska utworzy skałę, o którą rozbiją się fale nienawiści i zdrady. Podajmy sobie dłoń, zestrzelmy w jedno duchy! Ramię do ramienia. Grosz ofiarny do grosza! Dniś najpiękniejsze święto chrześcijańskie, święta pokój! Niegdyś święciliśmy je w gronie rodzinnym. Dziś naród cały niech się stanie naszą rodziną.

W tej wielkiej, wyroczonej godzinie, gdy ważą się losy milionów, loy stuleci, wspomnijmy nikczemnych, osobistych uraz, porzućmy waśń partyjne, przy blasku tej gwiazdki, co pasterzy i królów wiodła ku źródłu prawdy i miłości łączący się braterskim uściskiem.

Nie pragniemy niczyjej krzywdy, nie gotujemy na nikogo zdradzieckich napadów — kto pokojowo z nami chce się podzielić dzisiejszym opłakiem — oto dłoń nasza, syciera i bez zmyzy fałszu.

Aleć nie damy też sobie wydrzeć skarbów najświętszych, nie damy na pohanie kościołów naszych, naszej ziemi, naszego języka.

Tak nam dopomóż Bóg!

«Wigilja» od słowa csuwać pochodzi, gdyż pierwsi chrześcijanie czuwali w tę noc przed świętem Narodzenia Pańskiego.

I my czuwajmy, zanim zaświta upragniony ranek co rozproszy w koło nas straszliwe widziadła nocy i zesła na ziemię spokój ludzom dobrej woli.

J. O.

Sprawy polskie.

W sprawie przyjazdu generała Hallera.

Do Warszawy donoszą, iż władze naczelne państwa prócz depeszy z Berna, sygnalizującej przybycie Hallera do Gdańska na dzień 17 b. m., innej wiadomości nie otrzymały. Wyślanych na skutek tej depeszy w celu powitania generała Hallera podpułkownika Fabrycego, majora Mackiewicza i porucznika Juliana Kadena zatrzymały w Toruniu władze niemieckie policyjno polityczne i przez granicę nie przepuszczają. Dotychczas informacji, czy generał Haller wyładował w Gdańsku, czy nie — w Warszawie nie otrzymano.

Co do armii, jaką ma przyprowadzić generał Haller, to zdaniem warszawskich sfer wojskowych operacja taka zajmie ze względów technicznych co najmniej parę tygodni.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej pisze do nas:

Pod adresem Komisariatu nadszedł wczoraj telegram agencji polskiej w Lausanne o treści następującej:

Komitet Narodowy Paryski telegrafuje nam pod datą 19 grudnia:

«Paderewski wyjechał w misji Komitetu do Polski. Przybędzie do Gdańska prawdopodobnie 23 grudnia, skąd przez Poznań uda się do Warszawy».

Z wiadomości o przyjeździe Paderewskiego do Gdańska wynika pośrednio i zapowiedź przyjazdu generała Hallera z wojskiem.

Komisariatowi brak bezpośrednich wiadomości z Lausany i Paryża, ale otrzymał wieści odpowiednie z kół urzędowych w Warszawie, że generał Haller wyjechał z wojskiem zeszłego tygodnia z portu francuskiego Le Havre. Spodziewać się tedy przybycia wojsk i generała Hallera należy w najbliższych dniach. Według dalszych informacji gen. Haller przybędzie też do Poznania.

Delegacje do koalicji.

Warszawski «Kurjer Poranny» z dn. 19 b. m. donosi co następuje:

«Ze źródła półurzędowego otrzymujemy informacje, że w ciągu dnia dzisiejszego zapadnie bardzo ważna uchwała, dotycząca formy dalszego nawiązania stosunków z państwami koalicji. Decyzje te poprzę w przyspieszonym tempie rozpoczęte już kroki rządu w tym kierunku».

W uzupełnieniu powyższego dodać możemy, iż zapadło postanowienie co do wysłania z ramienia naczelnika państwa delegacji do rządów państw koalicji.

Delegacja składać się ma podobno z 5 osób: trzech cywilnych i dwóch wojskowych. Termin wyjazdu, ani skład delegacji nie zostały jeszcze oznaczone. Możliwe, że wyjazd nastąpi już nocy dzisiejszej: wymienią ją jako desygnowanych między innymi prof. M. Sokolnickiego, rektora Wileńskiego-Długoszewskiego, por. Mościckiego i in.

Delegacja uda się najprzód do Paryża via Pragę, Wiedeń, Szwajcarję; bardzo możliwe, iż zostanie w drodze powiększona.

Zadaniem delegacji będzie również nawiązanie kontaktu z Komitetem Narodowym w Paryżu; możliwe, iż delegacja będzie się przedstawiała rządowi koalicji w składzie powiększonym przez reprezentantów Komitetu Narodowego.

Dodajmy, że postanowienie wysłania delegacji nastąpiło na skutek dojścia do porozumienia naczelnika państwa z prof. Stanisławem Grabiskim.

Rada miasta Warszawy zaprasza Wilsona.

Rada miasta Warszawy przyjęła jednomyślnie wniosek następujący:

Rada miejska Warszawy, jako stolicy zjednoczonej Polski zaprasza prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wilsona do odwiedzenia jej murów, w celu przyjęcia holdu narodu polskiego dla Największego Obywatela, który pierwszy uznał nieprzedawnione prawa Polski do Niepodległości, jednności i dostępu do morza, a który następnie poprowadził swych współobywateli do walki o zapanowanie wolności, równości i sprawiedliwości.

Z Prus Królewskich.

OLSZTYNEK (20 bm. WTB.) — Dziennik urzędowy powiatu Olsztynek zamieścił obwieszczenie, w którym za zgodą miejscowych rad robotniczych i żołnierskich nakazuje się wszystkim władzom policyjnym, żandarmskim i wojskowym aresztować natychmiast te wszystkie osoby, które podejrzane będą o udział w jakiegokolwiek bądź formie w przygotowaniach do polskiego Sejmu Ustawodawczego.

O Gdańsk.

ZURYCH (21 bm. Tel. pryw.) — Korespondent «Timesa» oświadczył niedawno w sprawie Gdańska, że przerwanie łączności terytorjalnej pomiędzy Prusami Wschodnimi a Zachodnimi nie mogłoby być trwałe. Polemizując z powyższym twierdzeniem, «Temps» pisze: Polacy i Niemcy, mieszkający w Prusach Zachodnich nie są w sytuacji jednokowej; Polacy są we własnym kraju, Niemcy są intruzami. Twierdzenie, jakoby słuszne rozstrzygnięcie tej lub owej sprawy nie mogło być ostatecznym, jeżeli nie jest ono przyjemnym dla Prus, oznaczałoby kapitulację przed przemocą pruską. «Wiańskim» utworzyć — pisze «Temps» — silną Polskę, bezpośrednio komunikującą się ze sprzymierzeńcami zachodnimi.

Posel Kessler o zerwaniu stosunków polsko-niemieckich.

W wywiadzie z przedstawicielem «Voss. Zeitg.» oświadczył przybyły już do Berlina, dotychczasowy niemiecki poseł w Warszawie, hr. Kessler, że zerwanie stosunków przez rząd polski nie nastąpiło «z rzeczowych powodów». Były pertraktacje w toku i uzyskano już porozumienie, miano przystąpić do paragrafowania układu w 14 bm., gdy rząd polski poprosił o zwłokę, nie wytwarzając rzeczowych sprzeciwów.

Ma się wrażenie, że Polacy zerwali stosunki pod obcym naciskiem. Bezpośredni napór wywierali polscy

narodowi demokraci i Pol. Komitet Narodowy w Paryżu. Piłsudski nie miał prawdopodobnie siły by się temu przeciwstawić, nie ma on armji dostatecznej, by bronić neutralności Polski. Armja jego jest dosłowo w fazie powstawania. Brak mu też zaufania żywiołów obywatelskich, od czasu utworzenia przez niego rządu wyjątknie niemał socjalistycznego.

Dalej twierdzi hr. Kessler, że agitacja przeciw Niemcom spowodowała obce pieniądze, przywiezione do Warszawy przez amerykańskich dzielników Strickland'a i Sherman'a, że heca przeciw poselstwu niemieckiemu rozpoczęła się zaraz po jego przybyciu do Warszawy, skutkiem czego zaatakowano czynnie dwukrotnie biura poselstwa i zniszczono dokumenty. Planowano rzekomo zamachy na życie posła Kesslera a członków poselstwa zniwieszano za pojawieniem się w lokalach publicznych.

Hr. Kessler uważa Piłsudskiego za przeciwnika krajowej polityki antyniemieckiej i sądzi, że jak długo stoi u steru do stanu wojennego nie dojdzie. Przedstawiciel pol. ministerstwa spraw zagr. oświadczył rzekomo przy wręczeniu noty, że nie leży w zamierzeniu rządu wywołanie wojny polsko-niemieckiej, i że stosunki są właściwie przerwane a nie zerwane, a że do czasu pojawienia się ambasada ententy w Warszawie.

Tyle hr. Kessler, «Kur. Pozn.» z którego zaczerpnęliśmy powyższą wiadomość, dodaje do niej następujący komentarz:

«Twierdzenia, jakoby obce pieniądze spowodowały zerwanie stosunków należą do rzędu argumentów, które niejednokrotnie władze niemieckie w stosunku do przybywających przeciwników stosowały, i tak do Włoch Ameryki itd. Świadczą one raz jeszcze o starych, grubych metodach i zapoznawaniu istotnych przyczyn niepowodzenia polityki niemieckiej. Objaw zresztą wobec talarowego patriotyzmu w Niemczech psychologicznie zrozumiały».

Po zawieszeniu broni.

Ewakuacja na wschodzie.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.) — Pierwsze transporty wojsk niemieckich z Finlandji wylądowały w Niemczech.

Z wojsk 8 armji znajdują się jeszcze w Inflantach 4 dywizje piechoty i 1 brygada kawalerji.

Krym został opuszczony. Rząd niemiecki prosi koalicję o zezwolenie na wyjazd komend niemieckich z Karkaz.

Na Ukrainie władza polityczna przeszła do dyrektorjatu. Siły wojskowe dyrektorjatu są większe, niż siły hetmana i opór ze strony hetmana zdaje się być wykluczonym. Na prośbę władz wojskowych niemieckich dyrektorjat zgodził się na wyjazd zwolenników hetmana zagranicę. Republikanie ukraińscy zobowiązali się traktatem do pomocy przy transportowaniu wojsk niemieckich.

KOWNO (21 b. m. Tel. pryw.) — Ebert zatelegrafował w imieniu rządu do rady centralnej frontu wschodniego, co następuje:

Jaknajszycze przewieszenie do kraju wojsk frontu wschodniego, jest jaknajbardziej popierane przez rząd rzeszy. Wydanie wielkiej masy lokomotyw i wagonów mocno to zadanie utrudnia. Prowadzimy rokowania w sprawie wysłania tam możliwie wielkiej ilości środków komunikacyjnych. Odroczenie wojsk zabezpieczone zostanie jednak wówczas tylko, gdy utrzymany będzie ład. Działajcie na wszelki sposób wśród kolegów, gdyż rozkład pociągów skutki najgorsze.

O akcję koalicji w Rosji.

LONDYN (22 b. m. Tel. pr.) — Reuter dowiaduje się w sferach międzynarodowych, że koalicja poważnie zastanawia się nad sprawami rosyjskimi. Nim nie nastąpi jednak porozumienie co do tego z Wilsonem, sprawa nie może być jeszcze ostatecznie zdecydowana i plan działania ułożony.

Wszyscy uważają, że kwestja rosyjska jest kwestją najbardziej krytycz-

ną i najpoważniejszą, i mają nadzieję, że ostatecznie podczas pobytu Wilsona w Londynie można będzie ją rozwiązać, mając na myśli niezwłoczną interwencję.

W ostatnich czasach powstają liczne niepokojące wiadomości o zwiększeniu się armji bolszewickiej. Siłę liczebną tej armji uważają jednak za mocno przesadzoną. Obecnie siła bojowa armji bolszewickiej nie przekracza liczebnie 200—300 tys. żołnierza. Wprowadzono lepszą dyscyplinę, ale jedynie za pomocą b. surowych środków.

W Syberji i na południe Rosji pozostało kilka rządów antybolszewickich. W obwodzie kubańskim między walczy z bolszewikami «ochotnicza» armja gen. Denikina. Utworzono tam rząd z pośród polityków umiarkowanych, jak Szanow, Astrow i Stiepanow, których popierają umiarkowani socjal-rewolucjonisci. Koalicja posiada kontakt z tym rządem. Rząd kubański ma armję ze 100 tys. żołnierza i wysłano właśnie angielską misję wojskową celem zbadania sytuacji wojennej.

W obwodzie Dońskim istnieje również rząd antybolszewicki; armja tamtejsza gen. Krasnowa dowodzona jest obecnie przez gen. Malinowa. Rząd doński jest w kontakcie z rządem kubańskim oraz krymskim.

Sytuacja na Ukrainie jest mocno zawiślana.

Jest niebezpieczna nadzieja, że koalicja osiągnie jedność pomiędzy różnymi rządami w Rosji Południowej. Wszystkie te rządy nieawidzą tyrańi.

BERLIN (22 b. m. W. T. B.) — Ambasador francuski Noniers, odjeżdżając z Archangielska oświadczył, że jedzie na urlop i nawet na urlopie będzie dążył do spełnienia zadań rządu francuskiego. Zadanie to polega na pilnowaniu interesów Francji w Rosji. Należy nam poprzeć naszego dawnego sprzymierzeńca i utworzyć tam rząd gwarantujący ład i wolność. Francja nie ma zamiaru porzucić Rosji na łaskę bolszewików, przeciwnie koalicja chce, aby Rosja grała ważną rolę polityczną i ekonomiczną.

Niemcy.

Protest biskupów pruskich.

Arcybiskup koloński wystosował do rządu pruskiego następujące pismo:

Kolonja, 16 grudnia.

Przeciwko odchrześcijanieniu szkoły, podnoszą biskupi pruscy przepełnieni bólem i oburzeniem głosy i uroczysty protest.

Szczególnie potępiamy samowolę wydawnictwa się w rozporządzeniu. Albowiem zarządzone przez nie przepisy usuwają nie tylko poszczególne urządzenia istniejącej ordynacji szkolnej, lecz obalają zupełnie podstawę wychowania szkolnego. Nawet podczas najostrejszych zamieszek t. zw. walki kulturalnej wydane zarządzenia nie zaniedbywały w sposób podobny nświęconych praw i wymagań ludu katolickiego i Kościoła.

Potępiamy dalej cel wzmiarkowanych przepisów, zwracających się wyraźnie w kierunku naruszenia ludności chrześcijańskiej szkoły bez Boga jako jedynej formy uczelni publicznej.

Potępiamy przepisy te z powodu nieuniknionych skutków, jakie wydad-

muszą. Ponieważ narażają one na najcięższy konflikt sumienia rodziców katolickich, pragnących dzieci swoje poruczyć tylko szkole kierującej się zasadami chrześcijańskimi i tylko takim nauczycielem, życie których i nauczanie nie pozostaje z duchem tym w sprzeczności.

Potępiamy nareszcie pojęcie o zadaniach szkoły, uwydatniające się jako podstawa tych przepisów i obstawiamy przy tem, że szkoła publiczna zgodnie z swą ideą obowiązana jest kształcić całego człowieka, a więc także dbać powinna o popieranie jego życia religijnego. Do tego jednak należy oprócz nauki religijnej także wykonywanie praktyk religijnych w modlitwie wspólnej, w nabożeństwie i przystępowaniu do sakramentów świętych. Wykluczenie praktyk religijnych ze szkoły jest obniżeniem wartości jej i ubolewaniem godnym cofnięciem się do szkolnictwa popierającego tylko jednostronne kształcenie umysłu przy zaniedbaniu życia uczuciowego i woli.

Nigdy, przynigdy nie pozwoli ludność katolicka na to, aby na miejsce religji chrześcijańskiej, katolickiego życia wiary i katolickiej praktyki religijnej miała być wprowadzona odłączona od Boga i Chrystusa bezsilna nauka moralności.

Choreba Wilhelma.

HAAGA (21 b. m. T. l. pryw.) — B. cesarz niemiecki poważnie zachorował. Jego cierpienie uszne znacząco się zwiększyło i grozi niebezpieczeństwem, że przejdzie ono na mózg. Jako skutek wzmagań przeżytych, wystąpiły u Wilhelma również objawy nerwowe.

B. cesarzowa Augusta jest również mocno chora na serce i nerwy; bardzo dążyła na nią kwestja wydania jej męża. Poza tem, przed kilku miesiącami doznała ona ataku apopleksji. Sądzą, że b. cesarzowa nie dożyje prawdopodobnie nowego roku.

Rosja.

BAZYLEA (21 b. m. Tel. pr.) — Do «Echo de Paris» ze Sztokholmu donoszą, że rząd bolszewicki ogłosił, iż otrzymana jest w niebezpieczeństwie i utworzył sowieć dyktatorski z Leninem na czele. Członkami tego sowiećtu są: Trocki, Newski, Bruklerew, Krasin, Stajinin. Trocki obejmie dowództwo naczelne.

HELSINGFORS (21 bm. T. U.) — Z Petersburga donoszą, że wskutek napływania jeńców sytuacja staje się nadzwyczaj groźną. Buchanan, pomocnik Joffego w Berlinie, komunikuje, że ogromne tłumy powracających do domu jeńców przepelniają koleje. J. nicy są zgłodniałi i wyrażają gwałtowny wrzód rządu sowiećtów, grożąc, że go obalą. Buchanan ocenia sytuację, jako nadzwyczaj poważną.

Falszywy alarm.

Z powodu przedrukowanej przez nas w numerze piątkowym odezwy podp. Iwaszkiewicza, nawołującej do wstąpienia do dywizji litewsko-białoruskiej, powstał w niektórych kołach zupełnie nieszasadny alarm.

Przedewszystkiem Niemcy wytłumaczyli to sobie w ten sposób, iż w rzeczony odezwie chodzi o nikogo innego tylko o nich i że Polacy zamierzają nadchodzące Święto pokoji zakłócić napadem na żołnierzy niemieckich, pozostałych jeszcze na terenie okupacji wschodniej. W tym sensie została nawet rozklejona odezwa, nawołująca żołnierzy niemieckich mieć się na baczności.

Wobec tego pozwalamy sobie zaznaczyć, iż osoba informująca miejscowe władze niemieckie widocznie albo niedokładnie zna język polski, albo też wzmiankę naszą czytała od góry, inaczej przekonałaby się na wstępie, że chodzi o odezwę wydaną w Zabrowie, gdzie też formuje się szczyt pułk. Powtóre świadczy to niewątpliwie o znacznym zderzeniu, jeżeli Niemcy wyraźną zupełnie treść odezwy wzięli do siebie. Co do nas, nie jesteśmy jeszcze zobowiązani zmyślować, by napad na wojska niemieckie, które bez tego w najbliższym czasie kraj nasz opuszczają. Krew nasza zbyt jest droga, abyśmy ją mieli przelewać absolutnie bez celu. Cała treść odezwy, takie zwroty jak «Podlasie, Litwa i Białoruś toną już w morzu bolszewickiej narchji...» «Z powodzi krwi i morza łus rosyjskich powstaje już hydra moskiewskiej czerwonej sotni, zbroi się i wola o zwrot Rosji wszystkim siem w granicach przedwojennych» są nadto wyraźne świadczą przeciwko komu zwrócona jest odezwa i tylko zaśiępienie lub zła wola może to opacznie tłumaczyć.

Nie potrzebne zgola zdenerwowanie zdradza też organ socjalistyczny «Nasza Era», twierdząc, iż sfery robotnicze wystąpiły spokojnie i pokojowo ze swymi żądaniami. W odpowiedzi na to rozległ się okrzyk «do broni». Możemy zapewnić, że okrzyk ten rozległ się nie przeciwko miejscowym robotnikom, którzy jak i my są obywatelami tego kraju, ani też przeciwko ich żądaniom. Nawołujemy do samoobrony przeciwko obcej przemocy, która wyzwolony kraj nasz pragnie ponownie okuć w kajdany, zabiera nam ostatek żywności i synów naszych przemocą wciela do czerwonej armji, by wysłać ich na zagładę na Murman lub za Ural. jot.

W dniu 28 grudnia (w sobotę), w pierwszą rocznicę śmierci ukochanej matki

ś. p. TERESY ZE STACHOWSKICH KLECZKOWSKIEJ

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój Jej duszy w kościele św. Jakóba o godzinie 9 i pół rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

CÓRKA.

†
ś. p.

CZESŁAW BOCHWIC

syn ś. p. Romana i Kazimierzy z Czeczottów obywatel ziemi Mińskiej, wachmistrz sztabu konnej artylerji I Korpusu Polskiego.

Został zamordowany w wieku lat 44 dnia 8 grudnia r. b. przez miejscowych bandytów w drodze do Wilna w okolicy Wiszniowa.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Bracia

O dniu nabożeństwa żałobnego za spój jego duszy nastąpi oddzielne powiadomienie.

KRONIKA

GALESDARSTWO

Oris: Wigilja. Adama i Ewy. jutro: NARODZENIE CHR. PANA. Pielgrze: Sr. Szczepana. Wschod słońca—o g. 7 m. 54 Zachod słońca—o g. 3 m. 39.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W katedrze uroczysta pasterka, którą ma odprawić J. E. ks. Biskup o godz. 12 ej. — Kościół Ostrobramski. Początek Jutrzań w kościele Ostrobramskim o godz. 11 m. 15. Uroczysta Msza św. Pasterka iwaną o g. 12 w nocy. — W kościele po-Misjonnarskim Pasterka o godzinie 6 ej rano. — W kościele św. Kazimierza Pasterka o godz. 12 w nocy Msza św. o godz. 9 rano; wieczorem o 6 tej nabożeństwo z wystawieniem P. S. W Czwartek, i msza św. o g. 8, suma o g. 10.

Z WILNA.

— Z Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. W ubiegły piątek dnia 20 b. m. w lokalu kuchni № 234 przy hotelu Nizkowskiego odbyło się ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych przemysłowych i biurowych. Na zebraniu było obecnych około 150 osób pracowników różnych branż. Zebranie zagalę w imieniu Komisji Organizacyjnej p. M. Ładowski, uścisnął potrzebę stworzenia Związku oraz streszczając w krótkości cele i zasady takowego, poczem zebrani powołali na przewodniczącego p. Jana Żejmę na sekretarza zaś p. A. Ilincza. Pierwszym punktem porządku dziennego było zatwierdzenie statutu Związku, przycem statut został przyjęty w redakcji Komisji Organizacyjnej z małymi poprawkami i uzupełnieniami, poczynionymi przez obecnych na zebraniu. Z powodu spóźnionej pory pozostałe punkty porządku dziennego mianowicie: wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego nie zostały zatwierdzone, wobec czego zebrane jednogłośnie upoważniło Komisję Organizacyjną do pełnienia funkcji Tymczasowego Zarządu, z tem jednak, aby Komisja w czasie możliwie najkrótszym zwołała następne ogólne zebranie członków, celem dokonania wyborów. Do Komisji Organizacyjnej wchodzi następujące osoby: Dajnowska Wanda, Kuleszo Tomasz, Ładowski Michał, Mikulski Wacław, Nagrodski Zygmunt (jasior), Więckiewicz Kazimierz i Wutke Wiktor.

— Przypomnienie, Zarząd «Siostry» przypomina wigilijny gościom, iż wigilja zaczyna się punkt o godz. 3, a więc prosimy o wcześniejsze przybycie.

— Chrz. Związek Zawodowy ozeldników szewskich ukonstytuował się w Wilnie dnia 22 bm. Na posiedzeniu odbytem w lokalu Robotników Polskich (św. Michałski 5) z usnaniem przyjęto statutowe przesłania się. Wszyscy przybyli zapisali się na członków i po szczególnem omówieniu zadań związku, przystąpili do wyborów zarządu tymczasowego. Zostały wybrane

następujące osoby: A. Markowski, Karimierz Sucharzewski, F. Łukiewicz, W. Łoś, R. Cyrski, P. Tomaszewicz i S. Wasilkiewicz.

— Ogólne zebranie uchodźców z powiatu Święciańskiego z tak nazw. «Operacje» odbędzie się 27 bm. o godz. 12 w lokalu klubu bankowego Jagiellońska 10.

— Zarząd związku uchodźców podaje niniejszem do wiadomości, że wybory delegatów od uchodźców na Zjazd Polski w Wilnie odbywać się będą 26 grudnia w lokalu związku (Jagiellońska 10).

Zarząd prosi o zgłaszanie się uchodźców z gub. Mińskiej o godz. 11 rano, z gub. Mohylowskiej o godz. 1. z gub. Witebskiej i Infant o godz. 4 po poł.

— Udziałowa mleczarnia Grono ziemianek z Litwy i Białejrusi otwiera, jak się dowiadujemy, zaraz po Nowym Roku przy ul. Królewskiej (d. Botanicznej) № 1, udziałową mleczarnią wraz z piekarnią.

Nasze gospoście częstować tam będą publiczność wyrobami własnych rączek, co nam przypomną nasze sławne z nich wiejskie dwórki i dwory. A więc łaskawy gość uraczyć tam będzie mógł swe podniebienie wszelkimi domowymi pierściami, obwarzankami, bułkami i t. p. smakołykami, ceny będą bardzo umiarkowane.

— Zjazd leśników (sprostowanie). Komisja organizacyjna związku leśników i pracowników leśnych Litwy i Białejrusi ogłasza, iż 27 bm. odbędzie się zjazd zamieszkałych na Litwie i Białejrusi leśników i pracowników leśnych w lokalu klubu Bankowego (Jagiellońska 10) o godz. 3 po poł., nie zaś w lokalu Wileńskiego Tow. Rolniczego, jak o tem było ogłoszone w № 198 «Dziennika Wileńskiego».

— Jasełka z tradycyjną choinką dla uczącej się młodzieży będą się odbywały w lokalu szkoły Ś-to Jańskiej (Wielka 37) codziennie od od dn. 25 grudnia do 6 stycznia włącznie.

Bardzo interesujący program zostanie urozmaicony popśami zespołem smyczkowych oraz śpiewem chóralnym. W przerwach przygrywać będzie orkiestra szkolna.

Początek o g. 5 po poł. Bilety po cenach b. przystępnych przy wejściu.

— Z «Lutnia» (Teatr Polski). We środę 25-go i we czwartek 26-go bm. wystawiony będzie obraz historyczny ludowy w 7 odsłonach «Kościuszko pod Racławicami», sztuka, ciesząca się na wszystkich scenach polskich olbrzymim powodzeniem. Obraz 1-y — U prezydenta. » 2-y — Przysięga. » 3-y — Rzeź w Kombozie. » 4-y — Bartosz Głowacki. » 5-y — Okopy. » 6-y — Racławice. » 7-y — Nobilitacja.

Sztukę reżyseruje J. Strycharski, który wystąpi w tytułowej roli Tadeusza Kościuszki.

W sztuce tej urozmaiconej śpiewami bierze udział cały zespół dramatyczny «Lutnia» oraz statyści, ogółem przeszło 100 osób. Chóry i orkiestra również czynny udział biorą w przedstawieniach tej sztuki.

Wobec kolosalnych kosztów związanych z wystawieniem tej sztuki, ceny na miejsca zostały trochę podwyższone.

Resztą bilety na pierwsze widowisko oraz na 3 dalsze nabywać można w kasie teatralnej dziś od g. 12 — 3 po poł., w piątek od 5—8 wiecz., a w dniu przedstawień od 12 w poł.

Początek przedstawień o g. 7 wiecz.

— Przedstawienie dzieci ze szkół T-wa Caritas. Na trzeci dzień

świąt Bożego Narodzenia w teatrze robotniczym, zantek św. Michałski 5, odbędzie się przedstawienie dzieci ze szkół T-wa Caritas dla jaknajszerszej publiczności w dzień zaś 28 bm. o godz. 5 po poł. przedstawienie specjalnie dla dzieci ze szkół wileńskich wejście za opłatą 10 fenigów.

Bilety można będzie nabywać przy wejściu.

— W Klubie Szlacheckim w Wilnie, w przedlagn 12 dni, od 9 do 20 grudnia, zebrano na Samoobronę 6995 marek i 89 rubli. Pieniądze te oddane zostały do Komisji Porządku i Bezpieczeństwa przy Komitecie Polskim w Wilnie (kwity za Nr. Nr. 788—794).

— Polski teatr ludowy. Repertuar świąteczny teatru ludowego—wielce urozmaicony. W pierwszy dzień świąt odbędzie się przedstawienie po południu o g. 2 i 4-tej. Wystawiona zostanie po raz 5 i 6 ty porwijająca sztuka G. Zapolskiej «Car jedzie», oraz bogaty dział koncertowy, w którym wezmą udział wybitne sily artystyczne: pp. Bielecka (deklamacja), Zawadzki (skrzypce), pp. Luttówny (duet).

Dużem urozmaiconiem programu będą śpiewy chóralne oraz tańce. Zespół baletowy odtańczy mazura wileńskiego w 4 pary. Drugiego dnia świąt teatr ludowy czynny będzie po południu i wieczorem.

Po południu przedstawienia odbędzie się o godz. 2-giej i 4-tej. Program wypełni doskonała komedia J. Korzeniowskiego «Orężne» ze śpiewami i tańcami.

W akcie 2-gim wykonany zostanie krakowiak i mazur.

Reżyseruje Z. Śniadowski.

Wieczorem o g. 6 i 8 i pół ukaże się po raz pierwszy pełna humoru i werwy krotchwila Bd. Czaplńskiego «Reduta na poddaszu», oraz «Fatalna szafa» krotchwila K. Tloczyńskiego.

Reżyseruje W. Kieszczynski.

Bilety już nabywać można w lokalu Pol. Stow. Rzemieślniczego (I Portowa 4), w dniu zaś przedstawień od g. 10-tej w gmachu po-cyrkowyim.

— Z teatru robotniczego. W sali teatralnej St. Kat. Robotników Polskich w dniu 26 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zabawa dla dzieci członków Stowarzyszenia i członków kół Demokracji Chrześcijańskiej.

Od godz. zaś 6-ej jak z ykłą zabawą i tańce dla dorosłych.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Plenum Zarządu T-wa Artystycznego «Lutnia», na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwalilo jednogłośnie wystąpić z protestem przeciwko sprawozdaniu, zamieszczonemu w Nr. 29. «Dziennika Wileńskiego» o przebiegu walnego zgromadzenia T-wa «Lutnia».

Protest ten zgłaszamy niniejszem dlatego, że sprawozdanie rzeczzone, wbrew ogólnej przyjętej w prasie zasadzie bezstronnego informowania czytelników, podane zostało nietylko z wyszale sklerowizną przeciwko «Lutniu» tendencyjnością, ale niezgodnie było z treścią obrad.

Pomijając wiele ucieśności sprawozdawczych, co usprawiedliwione być może koniecznością liczenia się z brakiem miejsca w «Dzienniku Wileńskim», protestujemy przeciwko zaznaczeniu przez sprawozdawcę, że na walnem zgromadzeniu T-wa naszegó poddano szerokiej krytyce działalność «Teatru ludowego» i «T-wa Popierania Sceny Polskiej».

Nie podobnego nie był!

Względem «Teatru ludowego» cały Zarząd «Lutnia» ja również członkowie naszego zespołu dramatycznego usposobieni są najprzychylniej, życząc ze szczerem sercem rozkwitu pomysłnego tej bratniej nam i tak wielce ideowej instytucji polskiej.

Co do rzekomego «surowego skrytykowania działalności» T-wa popierania sceny polskiej, jedynie w toku dyskusji nad przysięgą «Lutnia» jedne z mówców zaznaczył i to w charakterze informacyjnym, że T wo Popierania Sceny Polskiej do tego czasu imprezy teatralnej na swój rachunek i ryzyko nie prowadziło i ewentualnie prowadzić nie będzie, zapewne więc chętniej poprze w przyszłości zamierzoną kandydaturę «Lutnia» do prowadzenia teatru stałego w Wilnie, niż kandydaturę jakiegó przyjezdnego obcego nam. przedsiębiorcy, mającego jedynie korzyść materialną własną na celu.

Wreszcie protestujemy kategorycznie przeciw zarzutowi «podania pod surową krytykę» działalności «T-wa popierania Pracy Społecznej», poddano bowiem istocie surowej krytyce, ale jedynie niezycielnie postępowania

nie względem «Lutnia» jednostek w «T-wie Popierania Pracy Społecznej» wpływu mających.

Nadmienić wreszcie należy pominięcie milczeniem o ofiarach, jakie T-wo «Lutnia» przeznaczyło na cele społeczne, co również chyba rzuca światło na niezycielny dla T-wa naszego tendencyjność sprawozdawcy.

Prosząc uprzejmie o wydrukowanie niniejszego protestu w «Dzienniku» proszę się w imieniu Zarządu T-wa «Lutnia».

Z szacunkiem Prezes L. Fuks.

Dziś.

Tam od Mińska płyną oni, Bo ich ku nam nagle goni Strach, strach.

Tataj tłumnie, gwarnem kołem Za zielonym są już stołem W grach, w grach.

Z dymem poszły stare dwory... Teraz idą złota wory W ślad, w ślad...

Uszedł szlachcic od rąk kata, Zgrywa reszki zato brata Brat, brat.

Hazard, kielich, miłość tany... Żuný, zgłiszczą; krew, kurhaný, Rzy, rzy.

A my dalej — karty, karty... Wszak tem dźwigniem kraj rozdarty My, my?... S. Mz.

Z ostatniej chwili.

PARYŻ (22 bm. Havas)—Flota francuska wypłynęła na morze Bałtyckie w celu czuwania nad wykonaniem warunków zawieszenia broni.

PRAGA (1 b. m. WTB.).—Wśród objawów entuzjazmu tłumów przybył po południu na dworzec «Wilsonowski» w pociągu prezydent Masaryk. Prezes ministrów, dr. Kramarz, powitał go w imieniu pierwszego rządu państwa czesko-słowackiego i w imieniu narodu.

BERLIN (20 b. m. W. T. B.) — Delegaci frontu wschodniego na kongres rad robotniczych i żołnierskich bardzo popierali wznowienie stosunków dyplomatycznych z rosyjskim rządem bolszewików.

LONDYN (21 b. m. Reuters). — Wilson przybędzie do Dover 23 b. m. Po południu tegoż dnia zostanie on przyjęty przez króla i królową i odjedzie do pałacu Buckingham 24 bm. będzie on rano i po południu konferować z ministrami. Z Londynu wyjedzie on 31 grudnia.

PARYŻ (22 b. m. Tel. pryw.) — Z racji obrotu swego na doktora honoris causa, Wilson wygłosił w Sorbonne mowę, podkreślając, że zwycięstwo koalicji, jest tryumfem wolności; oświadczył on następnie, że przyszły związek narodów winien posiadać wielką moc moralną.

SZTOKHOLM (22 b. m. Tel. pr.) Według «Stockholm» D. Gladeta szwedzki konsul w Rewlu powrócił do Sztokholmu i słożył władzom tutejszym w imieniu wszystkich konsułów podanie według którego sytuacja w Rewlu i wogóle w Estlandji przedstawia się groźnie i zachodzi potrzeba szybkiej pomocy.

Dwa pokoje z elektrycznością i usługą (można z kuchnią) do wynajęcia. Garbárska 5—19, Biuro T-wa Farmaceutycznego. Dowiedzieć się u wiceprezesa Cx. Blaszyńskiego. 3600

Do wynajęcia mieszkanie 6 pokoi, wanna, wodociąg, elektr. winda. Nadbrzeźna 20, m. 7. 3795

Potrzebny stróż i szwajcar. Zgłaszać się tylko z rekomendacją. Nadbrzeźna 20, m. 7. 3795

Pokój z osobnym wyjściem z meblami i elektr. do wynajęcia. Plac Napoleona d. 8 m. 7. Jarkowski. 3794

Zakład fryzjerski do sprzedania i urządzenie. Wileńska 7. Korwel.

Kobieta lat średnich poszukuje miejsca w majątku jak ochmi-strzyni. Zna się dobrze na gospodarstwie. Kowno, Szosa-Wilkomierska № 77, Dobrowolska. 3786

Po powrocie z Rosji Br. Leleccy otworzył pracownię obuwia. Przyjmują się wszelkie obstarunki i reparacje. Robotę wykonywaną z poleceniem. Kalwaryjska 11, 3582

Do wynajęcia na Ostrobramskiej ul. 29 2 duże lokale (byłe żeńskie gimnazjum Niczdaturowej i szkoła miejska) oraz 2 mieszkania po 4 pokoje z kuchnią, elektrycznością i wygodami. Ogłądać od g. 1—4 po poł. 3728

Mieszkanie do wynajęcia, są stajnie i obory. Antokol 68. 3786 Czarnowski.

Cukiernia A. Hempel Wileńska № 16. prosi trzech panów, którzy d. 20 bm. pił kawę i herbatę, a nie zabrali reszty pieniędzy ze stolika, o niezwłoczne zgłoszenie się do nas, w Ich własnym interesie. 3789

Poszukuje się natychmiast koni do zwózki drzewa. Wiadomość: Wronia 1, Komitet Polski. rk

Tanio sprzedam futro męskie — szopy i palto futrzane. Ś-to Jerski 5, m. 9. Dmochowska. 3737

Kozy 2 dojne gatunkowe chce kupić. Zarzeczce 23—3. 3790

Pianino nowe, kasa ogniotrwała i maszyna do pisania z łacińskim alfabetem tańdo do sprzedania Wileńska 16, m. 2. 3788 Szwedanc.

Do wynajęcia 2 ameblowane pokoje z elektrycznością pojedynczo lub razem. Kasztanowa 3—8. Bortkiewicz. 3748

Parokonne furmanki do wynajęcia — pod drzewo opałowe lub do innego nżytku — Wileńska 12, m. 6. 3744

Drzewo suche, opałowe skład MARGOLISA, Snipiszki zant: (Piaren str.) z mostu na lewo od kościoła św. Rafała pierwszy skład drzewa. rk

Brylant ślicznej niebieskiej wody wagi około 5 kar., w pierścionku, jest wygodowo do sprzedania. Policynj zant 10, m. 8. Fajna. (naprz. klubu szlacheckiego) od 11 do 2.

W śródmieściu okazynie do wynajęcia 1, 2, 3 lub 4 pokoje z elektrycznością, ze wszelkimi wygodami i z kuchnią. Ś-to Jerska 22, m. 5 u Józefa Wojniczca nad cukiernią Zielonego strażnika, na 3 piętrze. 3593

Po powrocie z niewoli, pozostający w ciężkich warunkach materialnych, prosi usłnie o jakakolwiek pracę lub pomoc pieniężną. Wielka, Hotel «Hana», pokoju № 14. Narlekiewicz. gr

M A M do wynajęcia kostiumy na maskaradę. Wielka № 11. Hotel «Nowy» rk Danis.

Potrzebny nauczyciel do trzech chłopców. Majątek Pitokalnie pod Wytkowskimi. 3591 Demecki.

Do sprzedania futro długie na lisach, kryte sukmem. Ś-to Jerska 63, m. 3. Penajont. 3754

DRUKARNIA KS. A. RUTKOWSKIEGO Wilno, Królewska Nr. 7, przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarswa wchodzące. WYKONANIE STARANNE :: CBNY UMIARKOWANE.

KINEMATOGRAF
Helios

Program na 21, 22, 23, 24 grudnia 1918 r.

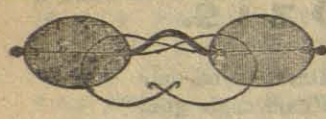
Podróż koleją żelazną w Karwendel, zdjęcia z natury.

„Siódmy pocałunek”

b. zajmujący dramat w 4 akt. z udz., w głównej roli: E. W. Kaisera i Hilde Werner. Autorka sztuki Marja Luiza Droop. Uwaga: 1) Napisy na obrazach niem.-rosyjskie. 2) Zmiana obrazów dwa razy tygodniowo — w środy i soboty. **Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 3-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w.** Kartki wolnego wstępu są nieważne.

NOWOOTWORZONY
Dział Komisowy przy magazynie

W. MOŁODECKIEGO Wileńska Nr. 28,
przyjmuje w komis: meble, portjery, firanki, dywany, ubrania, futra, bieliznę, płótna, wszelką galanterię, zegary, wyroby złote i srebrne, antyki, lustra, naczynia kuchenne oraz różne inne przedmioty. Załatwia wszelkie zlecenia w zakresie komisn wchodzące. 3777



OPTYK RUBIN Dominikańska Nr. 17.
Firma egzystuje od 1840 roku.

Polski teatr ludowy.
Repertuar
Świąteczny.

41 W środę, 25 grudnia 1918 r. o g. 2 i 4 po poł.
przedstaw. **„CAR JEDZIE”**
sztuka w 1-ym akcie G. Zapolskiej (J. Maskoffa).
Dział koncertowy (chór, deklam., solo na skrzypcach).
Mazur ułański. [Reżyserował Z. Śmiałowski.
Wieczorem przedstawienia nie będzie.

42 We czwartek, 26 grudnia 1918 r.
o g. 2 i 4 po poł. Cztery przedstawienia
przedstaw. **„Określne”**
komedia w 1-ym akcie Józefa Korzeniowskiego ze
śpiewami i tańcami; w akcie 2-gim krakowiak i ma-
zur układu J. Ciesielskiego. [Reżys. Z. Śmiałowski.

43 Wieczorem o g. 6 i 8 1/2 wiesz.
przedstaw. **REDUTA NA PODDASZU,**
żart sceniczny w 1 akcie H. Czaplńskiego.
Fatalna szafa krotoczwila w 1 ak-
cie X. Tłoczyńskiego.
Reżyserował W. Kieszczczyński. Kasa czynna jest
w środę i czwartek od g. 10 r. w gmachu cyrku.

Pismo polskiego ludu wiejskiego na Litwie
„Gazeta Ludowa”
Wyszedł 1-sz numer; zawiera artykuły polityczne, spo-
łeczne, rady gospodarcze, kroniki i korespondencje.
Wychodzi co tydzień.
Adres: **Zawalna 5, w podwórzu.** Cena numeru 15 kop.
Można kupić wszędzie.

OBIADY DOMOWE
na maśle 3702
Wileńska 25.
Szkola
gospodarsko-kulinarna.
Mieszkania
do wynajęcia na dogodnych warunkach, na żądanie mogą być z meblami. Wiadomość na miejscu: Szudalska 16—5. 3769

Tania wyprzedaż
żelaznych łózek z siatkami, żelaznych piecyków, emalowanych naczyń
rozmaitych rzeczy kuchennych. Zaul Ś to Michałski № 6, od g. 9—4.

Biuro geometrów na Litwie
przyjmuje różne roboty miernicze, a mianowicie: podział wiosek
na kolonje, parcelację majątków, kreślenie planów itd.
Biuro otwarte codziennie od g. 1—5 pp. 3799
Adres: **Kowno, ul. Hindenburga Nr. 15 m. 3.**

SALETRE do sole-
nia mięsa **MAKĘ** pszenną, **KAWĘ** mieszankę
funt 3,50 f.
poleca skład win i towarów
Węciewicz i Zwiedryński
Ś to Jerska Nr. 7. 3777

Nowootworzona
KAWIARNIA
I RESTAURACJA „Zamkowa”
ul. Zamkowa (Wielka) Nr. 15 3777
Bilard, szachy, warcaby. Codziennie gorące **paczki.** Obiady, kawa, herbata.

Nowootworzona restauracja
„POSPIESZKA”
ANTOKOL 147. 3785

Wyprzedaż
5,000 rb.
różn. mebli i naczyń kuchen.
i t. d. 3769
Wielka 86, mieszk. Tow. Asekuracyj-
nego (lokal dawniej rest. Narusze-
wicza, od g. 9—12 pp. i 3—5 w.

Do wynajęcia 8 pokoje bez
mebli, elektryczność, opał, kuch-
nia mogą być wspólne. Bazyłjań-
ska 25—16 3801

Ponownie została otwarta
hygie- JADŁODAJNIA
wydaje obiady i kolacje tylko ze
świątecznych produktów. Ceny przystępne. Miesięcznym i tygodniowym
ustępstwem. Wóromiejszyk, Ludwi-
sarska 12 (d. Preobrażeńska). 3762

**W centrum miasta do wynaję-
cia mieszkanie** 6 pok., elektr., wy-
gody, ciepłe.
3397 Bonifratska d. 2, m. 7.

Do sprzedania
dwupiętrowy, murowany
dom z placem 3769
oraz 4 drewniane domy na rozbiór-
kę. O warunkach dowiedzieć się
u właścicielki majątku Markucie.

Do wynajęcia 3758
magazynu odpowiedni na cukiernię
z oświetleniem elektrycznym, tam-
że mieszkanie. Kalwaryjska 8—4.

Potrzebni 3782
stróż i szwajcar, bez rekomendacji
nie zgłaszać się. Nadbrzeźna 20, m. 7, k

W początkach listopada
w drodze na wąskotorówce pomię-
dzy st. Lyntupy i Roduciszki
ukradziono mi walizkę
na zamczku z nader ważnymi,
tylko dla mnie osobliście, doku-
mentami. Upraszam za hojne wy-
 nagrodzenie, tego kłoby wiedział
lub miał jakąś wiadomość wskazać
kierunek i źródła do wyznaczenia
straty. Oferty w administracji «Dz.
Wileńskiego», dla Henryka Bagień-
skiego. 3756

Obstalunki na
torf opałowy
przyjmują się w niedziele i środy
od g. 2—4 pp. Królewska 7—1,
wejście z bramy. **Kwintowa.**

Pokój umeblowany ze światłem
do wynajęcia. Tamże są
do nabycia dwie duże Areckarje.
Kon. endancki zaułek 4—4, (z No-
wogrodzkiej 17) Satkiewicz. 3806

Do wynajęcia
umeblowane pokoje, nowoodrestau-
rowane, miesięcznie i na doby.
Można z obiadaniami.
Ceny przystępne.
Wileńska № 25, m. 30. 3-cie piętro.

Ochmistrzyni
od zaraz poszukuje miejsca samo-
dzielnej, dobrze zna się na kuch-
ni, pracowała, uczciwa. Tyzenhau-
zowska nioca, d. № 25, m. 2.
3807 Tysako.

Sanki
(całkowity zaprząg jednokonną z
turmanem) do wynajęcia na godzi-
ny lub dni. Portowa 6b, m. 3.
3796 Bulhak.

Do wynajęcia
pokój umeblowany z elektr. i wy-
god. przy rodzinie. Tamże miesz-
kanie o 6 pokojach—vis-a-vis bro-
waru Szopena, blis. o św. Jerskiej,
2 Junkierska 31, m. 3.
3791 Steckiewiczowa.

Do wynajęcia
zaraz mieszkanie na pierwszym
piętrze od ulicy 5 pokoi z elektry-
cznością. Kalwaryjska ul. d. № 9,
m. 9. A. Żukowski. 3787

Psychopatologiczny Instytut dla
badania nierozwiniętych i niemo-
ralnych dzieci. Pod przewodnic-
twem dr. med. i Filoz. J. Regon-
sburga — specjalność chorób
nerwowych i umysłowych. 10—12 i
3—5. Nowa (ul. Podwałna) № 1. rk

Okazyjnie
sprzedam niedrogo miętki, salono-
wy garnitur, szafa, stół do jadal-
nego pokoju, stół do pisania, biur-
ko, trium i różne inne meble. Za-
retowa 5-a m. 15, Baruchson. [rk

Do wynajęcia
1 lub 2 pokoje u meblów. lub bez.
Z elektrycznością.
Św. Jerska № 19, m. 22. 3778

Mieszkanie z umebl. tanio z 3
pokoi z kuchnią do wynajęcia. Za-
ulek Caryczyński, z ul. Kalwaryj-
skiej, między №№ 52 i 54, d. №
6, Mecelle. 3779

Okazyjnie!
Kto chce kupić:
Są do sprzedania:

Ubrania męskie i damskie. Szopy,
palta ciepłe, kurtki, spodnie, czap-
ki, materiały, bielizna stołowa (za-
graniczna), sztory, portjery, ga-
lanteria, obuwie, dywany, kolekcja
monet (są 300-letnie) i motyli.
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży,
w wynajęciu mieszkań i służby.
Z powodu wyjazdu tanio do sprze-
dania podkowy fabryczne, bacele i
hufale, skóra chrom, a także nastę-
puje gotowy zysk z zakupionego i
sprzedanego drzewa i sprzedaje
i szakładnią włościąńskiego banku.

Dział komisowy
F. Poptawski
Wielka Nr. 27. 3777

MIESZKANIE
do wynajęcia 3 pokoje (salki) z wy-
godami. Łukiszki, Mont. Kolonja,
Pańska, d. Zasztowta. 3792

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z
elektrycznością i wszystkimi wy-
godami, a w chwili wyjazdu jesz-
cze 3 pokoje do odstąpienia, tam-
że i domowe obiady. Ostrobram-
ska 20—6. 3708

Pokoje umeblowane
do wynajęcia z elektr. i wygodami.
Garbarska 5—23, Misasna. 3788

Do wynajęcia 3781
mieszkanie 6 pokoi z wanną, wo-
dociągiem, elektrycznością i windą,
stajnia i wozownia, Nadbrzeźna 20-7.

PENSJONAT CYWIŃSKI,
Ludwisarska 1. Są do wynajęcia
pokoje na doby i miesięcznie, na
na żądanie z utrzymaniem. Ceny
przystępne. 3720

Różne lokale
po 5, 3 i 2 pokoje z elektryczno-
ścią i wannami do wynajęcia. Wia-
domość: Podgórna 5—5. 3784

1, 2 lub 3
bogato umeblowane pokoje z waa-
ną, elektrycznością i wszelkimi wy-
godami, także ze stołowaniem do
wynajęcia. Zakretowe № 5-a m. 15,
Baruchson. rk

Magazyny i mieszkania
o 5, 6 i 7 pok. z central. ogrzewa-
niem i wygodami do wynajęcia.
Ś to Jerska 29 3770

Agrosem
z 25 letnią praktyką, 47 lat, sa-
motny, poszukuje jakiegokolwiek
zajęcia, zgadza się na wyjazd. Za-
ręcze 30—11, Ratomski. 3776

POSZUKUJĘ POSADY
gospodyni, pielęgniarki lub niani;
mam świadectwa. Wileńska 30—26,
Jankiewicz. 3775

Do wynajęcia
2 mieszkania po 4 pokoje z kuch-
nią, elektr. i meblami. II Junkier-
ska 10, d. Godlewskiego. 3771

Do sprzedania
meble, naczynia, ramki i puszowe
portjery. Nowogrodzka 20, m. 8. 3764

Mieszkanie
do wynajęcia 4—5 pokoje ze wszel-
kimi wygodami i elektrycz. Mała
Pohulanka 16, oglądać w każ. porze.
3772

KOOPERATYWA
BANKOWA

poleca: 3774
Makaron funt — — m. 5,80
Makę pszenną funt — — 4,—
Miód sztuczny, niem. funt 6,—
Cukier — — — — 7,00
Krupy i groch — — — 1,60
Herbatę rosyjską — — 70,00
Wino reńskie but. — — 10,00
Papierosy i cygara po cenach u-
miarkowanych. 378

2-gi Ś-to Jerski zauł.
(vis à vis Tatarakiej).
Uczenica
konserwatorium kijowskiego udzie-
la lekcji muzyki. 3803
Bazyłjańska (Końska) 4, m. 4.

Buchalterka
z długoletnią praktyką poszukuje
posady. 3803
Bazyłjańska (Końska) 4, m. 4.

3760 Do wynajęcia
pokój umeblowany z elektr. Uni-
wersytecka 9, m. 15. Lencewicz.

Bekiesza męska na futrze i pal-
to jesienne do sprzedania. Popow-
ska 6—1 od 12 do 3 godzin.
3759 Janczewiczowa.

Do przyjezdnych!
sprzedam meble i odstąpię miesz-
kanie z 3 pokoi, przedpokojem i
kuchni z elektrycznością. Oglądać
od 12 do 3 i od 6 do 8 g. w.
Wileńska ul. 25, m. 12.
rk Olszewska.

Starożytny szachy
(rzadkość)
i szkatułkę czasów Katarzyny
wypadkowo sprzedam
Łotoczek 4, m. 1, od 12—5 pp. 3748

Do wynajęcia
1 lub 2 pokoje z umebl. dla 1—2
osób. Popowszczyzna 14—2, blisko
rynku Zarzecznego, oglądać od g.
12—3 pp. Cyranowicz. 3599

Po 3-eh letniej przerwie otwieram
od Nowego Roku na nowo
Biuro
REKOMENDACYJNE
polecam nauczycieli, nauczycielki,
bony, freblanki wychowawczynie,
opiekunki.

MALWINA BAGIŃSKA al. Jagiel-
lońska (Zandarmowski zauł.) 7—8.
Tamże do wynajęcia **pokój dla**
pań. 3767

Mieszkanie 3761
o 3 pokojach umeblow. z elektr.,
wanną i wszelkimi wygodami do
wynajęcia. Zakretowa 5d 6, Orach.

Magazyn
z urządzeniem i herbacelnia do
wynajęcia za 200 rb. Wielka 61—3,
Klaczko. 3761

Ziemie 35 dzies.
dobrej gleby, nad rzeką, 2 godzi-
ny jazdy pociągami od Wilna i 3
wiorst od stacji, sprzedam tanio
i na dogodnych warunkach temu,
kto kupi 1-szą hipotekę na 3 tys.
rubli. Zgłaszać się: Bobrujska 22-a
m. 3, Zazęcka. 3598

Kupię 3597
sklep spożywczy lub wejść w spół-
kę do jakiego przedsiębiorstwa. Bo-
brujka № 22-a m. 3, Szczepański.

Do sprzedania
umeblowanie 5 pokoi: meble, dy-
wany, fortepjan, lustra itd. wszyst-
ko w doskonałym stanie. Kaszta-
nowa 5—2. 3763

Okazyjnie do sprzedania
cukiernica, tacka, łyżki, noże i wi-
delce nakładane srebrem. Arsenal-
ska 6—7, Nagrodzi. 3766

Chłopak-posługacz
14—15-letni potrzebny zaraz. Por-
towa 6-b m. 3. Bez poważnych re-
komendacji nie przychodzić. 3765

Skradziono
z czwartku na piątek w nocy z fol-
warku Szwajcary (14 wiorst od
Wilna) karego konia 7 lat z ostrzy-
żoną głową, tylnie pączy białe,
krowę ryżą z małą gwiazdką na
łbie, chomonty na parę koni, pasy
lejące skórzaną oraz proste pojedyn-
cze sianie. O ileby kto coś słyszał
o tem przozony jest o zawiadomie-
nie za wynagrodzeniem. I Ś-to Ja-
kóbska 1, Kowalewska. 3596
Dziś obiad z potraw wigilijnych.
W pierwszy dzień świąt synka
pieczona i pierog z mięsem.
Obiady wydawać się będą od 1—3.
Orzeńska.
OBIADY DOMOWE.
Wileńska 33.

Nasz naród jak lawa...

W III-ciej części «Dziadów» wy-powiada Mickiewicz te mądre i głę-bokie słowa o narodzie naszym:

...Nasz naród jak lawa:

Zwierzchu twarda i zimna, sucha i plugawa,
— Lecz wewnętrzny ognia sto lat nie wylębi;
Pławajmy na tę skorupę i zatopmy do głębi.

Rzeczywiście rozmyślanie nad cha-rakterem umysłowości polskiej i nad naszymi dziejami doprowadzało i do-prowadza wszystkich, kuszących się o charakterystykę Polski, do dwóch wręcz sprzecznych stanowisk: do entuzjazmu, czci i zachwytu, albo też do niechęci, lekceważenia i nieledwie — ośmielmy się się to powiedzieć — do pogardy. Sądów pośrednich prawie nie spotykamy. Tyle snadź w kultu-rze naszej i naszej przeszłości jest pierwiastków natury uczuciowej, że nawet obcy, mówiący o Polsce, nie mogą się otrzasać z pewnego ro-dzaju sugestji, płynącej z naszych dziejów i niemal zawsze zabarwiają swe sądy dość jaskrawymi objawami sympatii lub antypatii. Twierdzenia te nasze uocznym przykładem Wolte-ra lub Montesquien, nieprzychylnych Polsce, a równoczesnym sąd Rous-seau'a, pełen entuzjazmu. Dźwięczą zachwytem głosy poetów niemiec-kich takich, jak Grillparzer, Lenau, Platen i in. znajdują swój odpowied-nik w cynicznych drwinach całej nieomal literatury rosyjskiej, od Gogola począwszy a kończąc na Gorkiju. Jeszcze większą jaskrawość sądów doszliśmy w naszej rodzimej pol-skiej historiografii i literaturze, że wspomnę tylko o stanowisku mesya-nizmu z jednej strony, a historycznej szkoły krakowskiej ze strony drugiej. Czemu sobie wytłumaczyć tę ta-jemniczą rozbieżność, powiem więcej: dyametralność sądów o Polsce?

Tłumaczy to doskonale Mickiewicz w powyżej zacytowanym urywku. Ma-my ściśle w sobie dwie natury: jedną na codzień — leniwą, małostkową, kłó-tliwą, pieniaczką, buńczuczną a płytką, tchóraliwą a zawadziacką; i drugą, od duchowego święta, objawiającą się w szczególnie doniosłych momentach dziejowego naszego żywota — naturę gorącą, wzniosłą i czelgodną, pełną najszlachetniejszego entuzjazmu i po-święcenia, naturę bohatera, ofiarę i mądrą, męzną i roztrozną, rycerską i chrześcijańską zarazem.

Że pierwsza jest na codzień, więc tę elawę z wierzchu — twardą i zimną, suchą i plugawą — dostrzegają łatwo oczy, patrzące pobieżnie, zwłaszcza oczy cudzoziemca; że druga natura — to ów ogień wewnątrz — Mic-kiewicz, więc nie też dziwnego, że trzeba dniej przenikliwości i głębi duchowej, lub też intencji, poshodzącej z wielkiej miłości, by dostrzedz ten ogień i w charakterystyce Polski nie poprzestać na płytkim tylko sądzie ujemnym, widzącym ową elawę, po-zory, a nie umiejącym doszukać się pod niemi głębszej, istotnej treści du-chowej.

Każdy wielki wypadek w narodzie naszym, każde podniesienie się du-chowe, każdy zbiorowy wybuch entu-zjazmu i bohaterstwa poprzedzał, nie-stety, dłuższy okres prostracji, bezład-u, kłótni i małoduszności. Tak było za wojen kozackich, gdy mało było Korsunia i Żółtych wód, lecz trzeba było aż Piławic, by pod Berestecko naród słabecki wyruszył. W kilka lat potem hasbę niewoli szwedzkiej dopiero Częstochowa i Tyszowce zma-zały. Upadek państwowy i moralny na schyłku w. XVIII go ledwie leg-jony potroszy zrehabilitowały!

Tak, ściśle dwie różne bardzo du-sze mieszczą w narodzie naszym! Pod tym względem — miejmy to odwa-gę sobie powiedzieć — przypominamy bardzo wśród żydowski. Wszak na tle starej i marnej codzienności ten naród wiecznych tułaczy miał chwile najwyższych wlotów duszy ludzkiej i Baskich Objawień!

Prócz Mickiewicza dostrzegli już dawno tę dwoistość polską i inni poeci, n. p. Słowacki, gdy mówi:

O Polsko, póki ty duszę anielską Będziesz więziła w czerepie ru-baszym

— Póty kał będzie rąbał twoje cielsko,

Póty nie będzie twój miecz zam-szy straszym!

To samo snadź miał na myśli i Wyspiański, symbolizujący Polskę w postaci krzewu różanego, lecz obwi-ziętego w szary i brudny wlecheć słoniawy — Chochoła.

Gdy się raz nświadomił sobie tę okropną dwoistość polską, pragnęło-by się z całą siłą zniszczyć ten tra-giczny dualizm, chciałoby się, by Polska

wzrusiła do ostatka te płachty ohydne i wstała jako wolny, jasny i czysty Rycerz Wódz nasz nieśmier-telny, by snadź nie naprótno

amy z Polski zrobili nazwiska, pa-cierz co płacze i piorun co błyska. Cała kultura polska w ostat-niem stuleciu jest właściwie do tego skierowana, by momenta pojedyncze natchnienia i zapalu, chwały i entu-zjazmu ona chleb ziemię powszednią, aby, cokolwiek w historii było wiel-kiego, świętego i prawdziwego, żyło w nas stale jako ziarno usiewne, ja-ko żywotność, jako siła» (Mickiewicz).

Jakiż jest klucz do tego Świętego Świętych duszy narodowej? Czego trzeba, by naród przestał być zewnę-trzną li powłoką swej jaśni, zaś wy-dobył djament wewnętrzny swej istot-nej wartości?

Na to odpowiada również ten sam Mickiewicz: tylko silne ciosy, wstrzą-sające naród do głębi, rozkuwają ową elawę tw rdą i zimną, suchą i plu-gawą i wydobywają z tajnego wne-trza duszy polskiej ów ogień, sym-bolizujący życie w mitologii wszyst-kich prawie narodów.

Czyż doświadczenia dziejowe stu lat ostatnich nie zmieniły o tyle du-szy narodowej polskiej, że już nie potrzebujemy silnych bodźców ze-wnątrznych, potężnych wstrząśnień i ciosów bolesnych, by mógł żyć lepszą połową swej duszy? Czyż rozum, do-świadczenia i refleksja, zdrowy zmysł rzeczywistości i poczucie konieczności narodowych nie rozstrzygały już o bycie naszym i czynach? Niestety, nie!

Wojna obecna wskazuje, że jeszcze tylko padające zewnątrz na nas cio-sy umieją z nas wydobyć głębsze po-kiady naszej duszy: tak było po traktacie brzeskim, gdy los Chełmszczyzny został zagrożony, tak było, gdy był Lwowa był zachwany!

Stąd to, gdy w chwili obecnej oko polskie trwożnie wypatrzuje brzes-ku, a strudzone serce się biedził nie-kczemnością czasów i małością ludzi, niedorosłych do wymiaru wypadków — myśl chłodna i badawcza każe przewidywać, że grom, grozący nam dziś znów ze wschodu, wstrząśnie ca-łym narodem i roztopi elawę ową, twardą i zimną, suchą i plugawą, odsłoniwszy

wielki naród z jednej bryły, a tak hartowany, że w gromach nie pęknie!

S. Cywiński.

Z prasy polskiej.

„Wodrow Wilson“.

Entuzjastycznymi owacjami witano w sobotę prezydenta Stanów Zjedno-

zonych, przybywającego na ziemię francuską. Francja pragnie okazać wdzięczność swoją człowiekowi, któ-rego polityka mądra i przewidująca przyczyniła się w wielkiej mierze do świetnego zwycięstwa oręża koalicyjnego nad niemiecką prowokacją, za-borczością i zbrodnictwami praktykami wojennymi. Za Frańsęją podają i la-ne państwa koalicyjne celem uczcie-nia przedstawiciela wielkiego narodu, który zmobilizował wszystkie siły, aby przezwyciężyć szalę na rzecz zwycięstwa idei sprawiedliwości i prawa w sto-sunkach międzynarodowych.

Nie może braknąć wśród tych o-znak wdzięczności także gorącej po-dzięk, jaką odczuwa Polska dla go-tętnego protektora narodów ucisnio-nych, który pierwszy wśród mężów stanu koalicyjnych w znanych cater-nastu punktach powiedział światu, że pokój w Europie zależy także od przywrócenia Polski zjednoczonej i niepodległej.

Przybycie Wilsona do Europy o-znacza, że rozpoczyna się ostatni ok-res tej wojny, okres pertraktacji i akt finalny strasznej tragedji świato-wej. Ale zasady, na których oprzeć pragnie Wilson przyszłe stosunki mię-dzypaństwowe, muszą wpiersz przebyć próbę ogniową rozbieżnych zapatry-wań i interesów koalicyjnych. Zgo-dzono się wprawdzie w Paryżu, Lon-dynie i Rzymie na nowe urządzenie światowych stosunków, przyjęto za podstawę tego nowego porządku rzeczy zasady Wilsonowskie, lecz wiado-mo przecież, że i Niemcy zgodzili się na pokój, jaki proponuje Wilson. Nie może być wątpliwości, że inaczej pragnęłyby Niemcy a inaczej państwa koalicyjne zastosować w praktyce program pokojowy prezydenta Sta-nów Zjednoczonych. Dość wskazać na to, jak wykładają Niemcy znany punkt trzynasty, odnoszący się do Polski, aby i wśród państw koalicyjnych przy-puścić odmienne zapatrywania na niektóre sprawy, szczególnie żywo obchodzące dane mocarstwo.

Niektóre wiadomości, które się przedostały do prasy, pozwalają już skonstruować sobie jaki taki pogląd na tok układów pokojowych. Foru-mnienie i zgoda co do najważniejszych spraw i interesów nastąpić mają naj-pierw pomiędzy wielkimi mocarstwami koalicyjnymi. Gdy będą rozstrzygnięte kwestje zasadnicze, zaproszenie do stołu wspólnego otrzymają mniejsi przyjaciele i sprzymierzeni. Wtedy zapewne załatwi się mniejsze spory graniczne, ustali przysły stosunek

OPLATEK.

A gdy po latach wojennej tułacz-ki w rodzinne wrócił strony, złamany na duszy i ciele, z przedwcześnie po-srebrzonym włosom, wystygłe zastał domowe ognisko. Dalecina jego, któ-rą niemowliem zostawił w kołyszce, na widok obcego w głosy płacz u-derszyła, tułac się do fałd sukni mat-czynej. I ona, wesola niegdyś i pło-cha towarzysząca jego krótkiej wio-sny, miłosnych uniesień, dała w peł-nym rozkwicie kraszy niewieściej, sytuale jakos powitała powracające-go. Ctery lata rozłąki, bez najmiej-szej ze strony męża wleści, listu, mal-lichszego świstku, tęsknota i ból pierwszych miesięcy, niepokój wyce-kiwania, gorycz pierwszego zawodu, następnie nowe wrazenia, które nie-znacznie, zdradlicko, zakradając się do serca młodego, rorogocili się tam na dobre — wszystko to wykopało przepaść nieprzebytą; pogłębili ją jeszcze sil ludzie, kładąc w ucho to jednej to drugiej strony adradliwe półsłówka, co niby krople jadu sączą się w pierś i jak rdza grysąca tra-wią wnętrzości. Dla pozorów zamiesz-kał pod jednym dachem — na dwóch przeciwległych krańcach obszerne-go domu, rozdzieleni szeregiem niezamieszkałych, nieprzepalanych komnat, gdzie kurz grubą warstwą pokrywał świetne niegdyś sprzęty, geste satory tłumity jaany promień dnia i niern-chocho, z palupn zwieszwały się czarne krepy pajęczyny.

Początkowo co dala widywali się przy wspólnym stole, lecz widać cię-tkie niewymowne były te chwile sam na sam spędzane, gdy serce, przepel-nione goryczą, gwałtownie domagało się ujścia, a usta siłą woli, konwenan-su, amuszono, układały się do nic nie

znaczących słów o pogodzie, wspól-nych znajomych, przeczynanej księżce lub politycznych nowinach. To też jak gdyby ciężar niemierny obojgu spadł z piersi, gdy on razu pewnego, pod pozorem bólu głowy kazał sobie obiad odnieść do swego apartamentu. Ojład tak pozostało... Mijszy dał, ty-godne, podczas których nie widywali się prawie, lub całkiem tylko przele-tnie, wtedy bezdźwięczne «Dzień do bry — dobrydzień» — stało za całą roz-mowę. On, samotny, w zamknięciu, od razu do nocy upartym krokiem manjaka mierzył swój pokój. Ona z dzieckiem czas spędzała przeważnie za domem, w gościnie u rodziców, lub licznych krewnych.

Nici, łączące dwoje małżonków — wiary, miłości, słodkiego przyzwyczajenia — przysły od dawna, pozostała jedna, szara, najslabsza pozornie — względów towarzyskich — i ta ciężyła obojgu jak katorżnikowi kajdany. Rozumieli, że nie dało to jutro skru-szyć je muszą, ale żadne nie miało odwagi pierwsze się targnąć.

Tak nadzedł dzień wigilijny.

Wczesny mrok zimowy czarnem swem skrzydłem otulił ziemię, spowit-ą w śnieżne całuny.

Pauli kończyła właśnie toaletę, gdyż wieczór ten tradycyjny spędzić miała u rodziców. Aksamiłny żakiet uwydataliś bujne linje kibici, sobolo-wo kołpaczek zawadziacko na złoto-błond włosy nasunięty, przypominał raczej włochatą gasienicę na kwiecie róży herbatniej. Obok, kłęcząc na puszystym kobiercu, bona zapinała śpiessnie białstki paltoćik na ma-łej Maryni, która w swym czerwonym kapturku, niby jarzębinka w śniegu, stała cichutko, jak gdyby przejęta powagą chwili.

W tem u drzwi wchodowych szcze-kała dzwonek, za chwilę słusząca na tacy przyniosła wieczorną pocztę. Pa-

ni niedbale przejrzała listy, były to powinnowania świąteczne od kre-wnych, znajomych. Niespodzianie za-trzymał się jej wzrok na ostatnim: szara, zbrukana koperta zaadresowa-na była ręką jej męża. Wyraz znie-chęcenia i niesmaku przemknął po pięknem obliczu młodej kobiety, który ustąpił wnet zdziwieniu, gdy spo-strzegła stempel pocztowy, z wyraźnie odbitą datą 224 go grudnia 1915 r.

Po trzech latach list trafił do rąk przeznaczonych. Podobnym pośle-chem odnacza się pocztą tylko czasu wojny.

Ciekawie otworzyła kopertę: w nagłówku drukowanym list miał krzyż czerwony, dalej zaś było kilka słów zaledwo: ciężko raniony ze szpitala polowego gossył jej gorące słowa pozdrowienia, życzenia świąteczne i jeszcze drobny upominek, który mu dziś, na wigilję, wręczył kapelan wojskowy... Z listu wysunęło się coś białego i lekkie, bez smeru upadło na kobierzec. Podniosła ostrożnie: był to opiatek.

Skinieniem odprawiła bonę z dzieckiem, w tej chwili zapomniała całkowicie, że miała wyjść z domu, i że czeka ją wieczór wigilijny. Ner-wowo przeszła się po pokoju, wspom-nienia fała zalewały jej mózg, spły-wając następnie do serca i budząc tam jakieś dawno zamarte, tkliwe uczucia. Więc nrzela się panną w domu rodzicielskim w on wieczór, gdy przy wigilijnym stole, zaslanyim wonnem siankiem, po raz pierwszy, zaploniona, przelamała się opłatkami z dorodnym młodzianem, który był jej narzeczoną. A potem, pamięta, było to przecież także w sam dzień wigilijny, gdy sam Bóg na wiazanie ze-słał im ową żywą lalusię, ową dzie-cinę słodką, Marynię, małą wtedy czule nacylił się nad jej łóżem, szepiał do ucha takie dobre, kochane słowa,

i biały opiatek włożył w jej drżące, blade usteczka.

A dalej, wrokiem duszy ujrzała jego, w szpitalu, wśród obcych ludzi, trawionego gorączką cierpienia i tę-szkoty, jak wśród straszliwych katuszy o niej tylko myślał, i drżąca ręką ślał jej biały, wigilijny opiatek.

Ruchem stanowczym zmieniła fu-terko, zdjęła kołpaczek i skierowała się ku wyjściu. Minęła długi, ciemny, kurytarz i uchyliła drzwi mężowskie-go gabinetu. Nie odwrócił się nawet, może nie posłyszał, może przypusz-tał, że to służąca przyniosła zwykły, wieczorny posiłek. Siedział pochylony nad staroświeckim biurkiem, w myślach pogrążony, przebierał jakieś papiery. Poznała; było to wspomnie-nia ich wspólnej, rozkosznej wiosny: listki pisane ukradkiem, zasuszone płatki kwiecia, fotografie... Zbliżyła się cichutko i owym ruchem czarow-nym, który właściwy jest tylko kocha-jącej kobiecie, młękko, tkliwie, oto-czyła jego szyję.

Drgał, jak ze snu zbudzony, i wzrok pełen zdziwienia utkwił w jej oczach. Chciała przemówić, lecz sło-wa zamarty jej na ustach, więc tylko ręką drżąca poddała mu ów biały upo-minek kapelana wojskowego. I była widac w tym Chlebie Bożym moc nieszykła i niemińska wymowa, co z duszy wyrwał do duszy płynię, bo nagie zrozumiał wszystko, w oczach mu ży się zaszklily, delikatnie ujął w dwa palce dar drogocenny, i po latach tyłu z ukochaną, odsykarą, przelamał się wigilijnym opłatkami.

W tej chwili nad pochylonymi głowami tych dwojga, daleka i drżą-ca zabłyła gwiazdka, co przez życia krzyżowe drogi, przez śnieżne werte-py i bledne manowce mędrców i kró-lów i ubogich pasterzy niewawodnie wiedzie do betlejemskiej stajenki.

Jan Obst.

mniejszych przyjaciół do możliwych protektorów. Na samym końcu otrzymają wezwanie państwa nieprzyjacielskie po to zapewne, aby wysłuchać gotowego wyroku. Ukoronowanie dzieła pokojowego ma stworzyć kongres pokojowy, który na podstawie dokonanych faktów ułoży konstytucję dla Ligi narodów.

Nie można w szczególności dziś już przewidzieć przebiegu poszczególnych etapów tego pochodu do świątyni pokoju. Ale na ogół niewątpliwie w ten sposób przedstawiać się będzie różniczkowanie pomiędzy poszczególnymi członkami przyszłej Ligi narodów. Być może, że nie będzie się to chciało pomieścić w głowie takim, co pragnęli wysnuć z poglądów Wilsona jakieś pojęcie o państwach równorzędnych, wśród których obok potężnej Anglii stanie sobie — powiedzmy — świeżo utworzone państwo polidnio-wosłowiańskie.

W rozmowie, którą w tych dniach miał lord Balfour z przedstawicielem «Associated Press» powiedział angielski mąż stanu, że «byłoby niedorzecznością wyobrazić sobie jakoby można urządzić świat państw, posiadających równą potęgę i równe prawa». Zapewne, istnieć będzie w dalszym ciągu hierarchja państw, wśród których prawa rozdzielone będą według rozkładu sił. Rzecz zaś poszczególnych państw jest starać się o taki stopień siły i znaczenia, aby nie były pionkami na przyszłej szachownicy międzynarodowej.

Zupełnie też jest uwaga Balfoura o stopniowaniu urzędzeń demokratycznych w państwach według ich poziomu cywilizacyjnego. Stosunki w państwie rosyjskim są najlepszym komentarzem dla tej ogólnikowej uwagi wpływowego polityka angielskiego. Dla nas zaś z tych poglądów jego, które ułamkami przedostały się do nas w prasie, wynika, że w Anglii nie według jakichś szablonowych form pragną budować przyszłą Europę, lecz według wartości, od dawna posiadających w polityce decydujące znaczenie. Stopień siły i cywilizacji rozstrzygać będzie o przyszłości państw, rozstrzygać zatem będzie także o państwie polskim.

Wilson postawił swoje szlachetne pomysły zasady przyszłego pokoju. Polityka praktyczna rozstrzygnie, w jakiej mierze nastąpi ich urzeczywistnienie. Wiemy, że wśród koalicji posiadamy gorących przyjaciół, lecz posiadamy także przeciwników. Przy uporządkowaniu stosunków na wschodzie koalicja oprzeć się może albo o potężną Rosję albo o silną Polskę. Zależy od tego, jaki pomysł wydać się będzie korysny dla wyzyskańców sprawy polskiej przedewszystkiem w Pałach samych. Polska ma jeszcze czas na silne postawienie sprawy swej na gruncie koalicyjnym. Ale czasu tego jest już bardzo niewiele. Nie wolno uronić ani godziny.

«Karjer Poznański».

Więści z Rosji.

Od osoby, świeżo przybyłej z Rosji, otrzymaliśmy garść cennych informacji o tem, co się w państwie Sowieckim dzieje.

Władza t. zw. «Sowiecka» dawno już przestała się liczyć z wszelkimi ogólnie przyjętymi normami współzależności międzynarodowej, a właściwie ignoruje wszystko, co się nie opiera na siłę.

Słyszeliśmy o napaści na poselstwa duńskie, włoskie, angielskie itd. w Piotrogradzie.

Tylko poselstwo niemieckie aż do chwili przewrotu w Niemczech było uznawane przez bolszewików i cieszyło się autorytetem bezwzględny. Wojska niemieckie stały niemal pod murami Piotrogradu.

Gdy zbrakło tej siły realnej uległ

zmianie i stosunek władz sowieckich do poselstwa niemieckiego.

Zupełnie zaś przestano się liczyć z przedstawicielstwem polskim.

Do gmachu przedstawicielstwa polskiego w Piotrogradzie wpadła banda czerwogwardystów i zaszła opanowanie przez pracowników lokalu.

Żadnego rozkazu na piśmie nie przedstawiono. Ulegając sile i gwałtowi członkowie i pracownicy przedstawicielstwa polskiego opuścili lokal, przy czym dokumenty w obecności nastąpiło zostały opieczętowane pieczęcią przedstawicielstwa. Nikt z członków przedstawicielstwa nie został aresztowany. Ten sam los spotkał przedstawicielstwo Taryby.

Na czele komisariatu do spraw polskich stoi niejaki Proppe, który został mianowany na miejsce p. Cichowskiego.

Pań Cichowski obecnie bawi w Wilnie i jest częstym gościem na Wroniej.

Wogóle władze naczelne sowieckie w znacznej ilości przybyszą do nas, zostawiając lud i robotników na głodówce. Wewnątrz Rosji, a szczególnie w wielkich miastach panuje głód w literalnym słowa tego znaczeniu. Ceny w Piotrogradzie na produkty są wprost bajeczne: 1 funt masła — 100 rb.; 1 funt mięsa — 22 rb.; 1 funt kartofli 3 rb.; 1 funt marchwi — 4 rb. 50 kop.; w ludowej kuchni obiad z dwóch dań bez mięsa (1 kapuśniak postny na 2-gie kartofle) — 3 rb. 50 kop.

Pomocnikiem komisarza do spraw polskich jest tow. Korejwo, młodzieniec rokujący wielkie nadzieje.

Na p. Korejwę włożyły władze wykonanie wiele zaszczepił mu przynoszącą misję zlikwidowania wszystkich organizacji polskich niosących pomoc naszym wygnańcom.

Dziś już zostały zlikwidowane wszystkie organizacje polskie, a nawet wielce zasłużona Macierz Szkolna uległa temu samemu losowi. Carat niejednokrotnie podnosił rękę na Macierz, policja i żandarmerja moskiewska śledziła i tamowała pracę oświatową wśród ludu naszego na obczyźnie — lecz Macierz pracę swą pomimo wszystko prowadziła. Dzieła zniszczenia ogniska oświaty polskiej dokonał przedstawiciel władzy sowieckiej, tow. Korejwo, wspólnie z tow. Cichowskim i innymi.

Nazwiska tych współczesnych Herostatów będą niewątpliwie uwiecznione w historii prześladowań jakie znosił lud polski.

Wobec zamknięcia przez rząd sowiecki wszystkich organizacji polskich, liczne jeszcze reszki wygnańcze są skazane na wyłączną opiekę komisariatu do spraw polskich.

Po zajęciu Połocka przez bolszewików ceny na produkty wzrosły niepomniernie. Wszystko, co mogą, odbierają od ludności i śpiesznie wysyłają do Moskwy i Piotrogradu.

W Połocku wojsk bolszewickich jest bardzo mało.

Nastroje wśród bolszewików panują nie wesołe, na wszystkich niemal wiecach, urządzanych często w Piotrogradzie, oficjalnie przyznają się do przegranej — lud zaś z niecierpliwością oczekuje wyzwolenia z tej strasznej niewoli Babilońskiej.

Oczy znękanym głodem i ałową skierowane są stale na Zachód, skąd ma przyjść wyzwolenie.

Głosy czytelników.

O studjach farmaceutycznych w zwanym uniwersytecie wileńskim.

Profesor Ziemiński w swych artykułach, umieszczonych w «Dzienniku Wileńskim», mówiąc o wszystkich wydziałach nauk, pominał milczeniem Farmację, uważałbym więc za potrzebne, chociaż w krótkich słowach, przypomnieć o tej gałęzi wiedzy tak niezbędnej w naszym powszednim życiu; tem bardziej, że farmacja w dziejach byłego Uniwersytetu wileńskiego już miała swoją chlubną kartę.

Jeszcze za czasów Szkoły Głównej Wileńskiej często wykładał farmację, a w 1796 roku profesorem także, młodszy i tenże, był szary Jędrzej

Śniadecki. Po przemianowaniu Szkoły Głównej na Uniwersytet — ustanowiono stałą katedrę farmacji, a także objęte zarząd uniwersytecką apteką (dziś Domańskiego).

Wskutek tego powstaje cały zastęp wykwalifikowanych naukowo farmaceutów, którzy, kierując się zasadami, nabytymi w uniwersytecie, zmieniając dotychczasowy, prymitywny system urzędzenia i prowadzenia aptek, oraz chcąc podnieść znaczenie tych instytucji w kierunku naukowym, biorą czynny udział w pracach dotyczących się swego zawodu. Rezultatem tego powstaje oddział Farmaceutyczny przy Wileńskim Towarzystwie Lekarskim w 1819 roku, oraz wychodzi pismo periodyczne «Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński». Z zamknięciem uniwersytetu w 1832 roku i akademii medyko-chirurgicznej w 1841 roku zmiera życie naukowe w kraju, tem sam los podziela i farmacja.

Później, kiedy młodzież nasza się rzeczy zaczęła uczyć do uniwersytetów rosyjskich, gdzie farmacja była traktowana zawsze po macoszemu, cała korporacja w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu starała się u różnych czynników państwowych o podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego i specjalnego farmaceutów, jednak nie udało się do żadnego skutku i nie się nie udało zrealizować.

Rezultatem takiego traktowania nauki farmaceutycznej w Uniwersytetach Rosyjskich, był w czasie obecnej wojny absolutny brak chemików w dziale farmaceutycznym, stawiając ojczyzną formację w kompletną zależność od zagranicy, głównie — Niemiec, tem samem zmuszając płacić bajnie wysokie sumy za medykamenty.

Przy wzkrzeszeniu więc Uniwersytetu w Wilnie, byłoby niezbędnym utworzenie specjalnego Instytutu farmaceutycznego, rządzącego się autonomicznie, a więc nie krepowanego w swoim naukowym rozwoju.

Chodzi mi przedewszystkiem o to, aby przysięgi uniwersytet wileński między innymi mógł wykształcić cały szereg pracowników w dziedzinie aptekarstwa, którzy byłby pionierami swego chemiko farmaceutycznego przemysłu (jak to ma miejsce obecnie w Niemczech i Szwajcarii) — aby tem samem niezależnie się od zagranicy, której obecnie, nie mając swego przemysłu, jak już wspominałem, płacimy miliony.

Chodzi mi również i o to, ażeby apteki, szczególnie na prowincji, oprócz swego założenia jako «officina sanitatis», byłyby ośrodkami kultury. O ile mi wiadomo, Królestwo Polskie już przystąpiło do zreformowania całego aptekarstwa w kraju i w pierwszym rzędzie studja farmaceutyczne w uniwersytecie warszawskim znacznie zostały rozszerzone (do 3 lat), z uwzględnieniem wymagań współczesnej nauki.

Podzielając zupełnie zdanie prof. Ziemińskiego o konieczności jaknajprędszego wzniesienia Polskiego Uniwersytetu w Wilnie, głęboko wierzę, że ta nasza uczelnia pójdzie w ślady dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, którego duch krzepił społeczeństwo polskie i ochronił od zagłady w najcięższej dobie, jaką przeżywaaliśmy.

Kasimierz Stefanowski.

„Times“ o zdobyciu Lwowa.

«Times» z dnia 3 bm. zamieszcza następujące sprawozdanie swego korespondenta ze Lwowa:

Był wieczór, gdyśmy zajęli na ciemny, cichy dworzec we Lwowie. Według wiadomości wiedeńskich, powiniennem być zastać miasto w płomieniach, tymczasem spokojne światła w oknach wkrąg dworca mówią o spokoju i zaraz też urzędnicy kolejowi objaśnili nam, że już dnia poprzedniego Polacy Lwów odebrali. W ciągu najbliższych dwóch dni przechadzając się po mieście, dowiedziałem się szczegółów intrygi wójt niemieckiej, wójt bolszewickiej, która doprowadziła do obecnego położenia, i o niezwykle sposobach, nieznanych w historii wojen, jakimi Lwów został zdobyty przez Rosjan.

Kiedy rozpoczęła się demobilizacja armii austriackiej, rzecz tak ułożona, że ruskich żołnierzy posłano do Lwowa, a polskich usunięto. —

Tak się też stało, że 5 do 6 tysięcy Rosjanów zbrojnych skoncentrowano we Lwowie pod koniec października. Wszyscy mieli karabiny, a przeważną część i austriackie uniformy z błękitno-żółtą kokardą. O godzinie 4-ej rano 5 listopada wojska ruskie obsadziły wszystkie publiczne budynki z wyjątkiem dworca i ich siła zbrojna objęła miasto w posiadanie. Armia ruska składała się ze zbieraniny (mob.). Połową była bolszewików, a drugą połowę skłoniono do pozostania pod bronią z płacą 30 do 50 koron dziennie i obietnicą 3 morgów ziemi.

Można sobie wyobrazić stan miasta, gdy takie wojsko na nie wypuszczono. Wtedy stała się rzecz, która wydawała się niemożliwą. Choć Polacy nie mieli żadnego żołnierza w całym mieście, zerwał się opór przeciw Rosjanom. Nie wiem, czy kiedykolwiek siła w ten sposób powstała — z niczego. Nietylko nie było żołnierzy, nie było także broni. Złaje się, że pierwszym, który rozpoczął walkę o Polskę, był 27 letni młodzieniec, nazwiskiem Wiktor, syn generała. Był to inwalida wojskowy. Zebrał trzech chłopców i we czwórce w bocznej ulicy rzucili się na stojący tam samochód, pięściami wyrzucili z niego żołnierza ruskiego i samochód zdobyli. Jeden siadł u steru i na łeb na szyję pognali do składu amunicji obok dworca, gdzie w podobny sposób obsadzili się strażą, a kiedy inni Rusini nadbiegali, szybko złapali kilka rewolwerów i ze zdobyczą uciekli. Po drodze inni chłopcy przyłączyli się do nich, z którymi razem zabarykadowali się w szkole, nazwanej wedle wielkiego pisarza szkołą Sienkiewicza.

Więść o oporze rozeszła się po Lwowie i druga garstka chłopców od lat 18 do 20 lecz bliżej 15, utworzyła drugie ognisko oporu w małym schronisku. Było ich 30. A taki duch wśród nich panował, że gdy doszli do 200 ludzi, urządzili wypad dwukilometrowy w ulicę Leona Sapiehy. Wypad udał się. Wzięli jeńców. Niewładzy przyłączyli się do dzieci. Sam widziałem ich wiele, z włosami opadającymi z pod ciężkich hełmów stalowych.

Widok chłopców wręcz niesłychany. Pełno ich jeszcze było, kiedy przyjechałem i mogę ręczyć, że przeważnie liczyli ponad lat 14, a wielu młodszy. Byli w uniformach, które wisiły jak firanki na ich małych ciałach, a nosili karabiny z bagnietami. Pierwsze rzeczywiste zwycięstwo, odniesione przez chłopców, było dnia drugiego, kiedy garstka ich z granatami ręcznymi zdobyła pierwszy karabin maszynowy. Trzeciego odebrano dworzec, który przejściowo stracono. Wtedy Rusini prosili o zawieszenie broni, które im chłopcy przyznali na 22 godziny. To pozwoliło im zorganizować się nieco a i posilki doroznych zaczęły napływać z okolicy. Walki rozpoczęły się na nowo. Było sporo okrucieństw. Jedną rodzinę wprowadzono w podwórze i ustawiono pod murem. Nadszedł oddział z karabinami; oficer ruski podniósł pałasz i zakomenderował: raz! dwa! a przy trzy, odszedł. Brakowało żywności prócz zapasów domowych. Zrazu śmielsi wkradali się do sklepów, ale Rusini na nich cyhali i otwierali ogień na ludzi w ogonkach przed składami żywności. Piątego młodzież polska przypadkowo znalazła tajny skład broni. To było im niezwykłą pomocą i zaraz rozszerzyli zdobyty teren około katedry.

Dnia osiemnastego rozpoczęło się drugie zawieszenie broni. Przybył do Lwowa delegat poselstwa francuskiego dr. Jass i starał się powstrzymać walki. Znalazł jednak Rosjanów nieprzejednanych i apelował po bolszewicku usposobionych. Opowiadali, że Ciemenczan zamordowany, jak i Lloyd George, dodając jeszcze, że generał Denikin, który w Rosji przedstawiał żywioł porządku, został pokonany i zbiegł. Drugie zawieszenie broni nie dało wyników, a walki ostatnich dni były srogie.

Naderża wreszcie odsiecz Lwowa. Rusini stawili opór w cytadeli, lecz stracili przeważną część artylerji i rankiem dnia 22 ostatecznie porzucili walkę i uciekli. Rano w dniu mego przyjazdu byli już oddaleni o 16 km., maszerując w stronę Tarnopola.

Głupi Maciek.

(Legenda mazurska)

Miał ci Maciek z dziada pradžada gospodarke galantą. Zboża, kartofłów, rybów, grzybów i wszelkiej żywności w bród...

Bał — aleć przy takim obchodzie to i potraza cięgiem i haruaku i starunku co ziemiarz — jak się patrzy...

A tu ci wej z czasem — na ten przykład, jako, że schlib bodzie, nasz ezna Maciek spytał, rozleniwiał, nie dojrzał. Już wej ci w parurach, zda się, nima dawnej krzepkości, w robocie — dawnej obtulności, a we łbie na miejsce starownego myślniku i statku ino jakieś cięgiem: efiu — bzdzius... Rozgałgaulo się ze wsiem chłopisko — tylko by żer, pił do odwieczyrza w betach wylegiwał, a do reasty pyskował...

Maćkowa, jak że z glajchem we łbie, a babsko zabiegliwe i charakterne — raz drugi i trzeci w do-bry i zły sposób przeperswadowywa-ła chłopu... Wreszcie tak jej zakucy-ło — co się wej ci i sama zakry-ła:

— Jeśli ty — tak — to i jol... Niechaj wszystko zmaraleje...

— Nie bój się — głupia — aka-koś to — psia wela — bądźcie — Maciek powtarzał...

Owóż tedy — widząc to somsiady Maćkowe, jako że jego rótki dycht pasowały do ich gruntów, chłopu, kieby po dobroci, ino furt przyspłkę do ssa przyspłkują:

— Lulaj że, Maciusiu, lulaj że, lulaj!

Nima col... Trza chłopu, pejdaja, wygodzić — ulżyć. Sam takiej go-spodarki nijak nie zmoże — nie zdzier-ty... Podzieliły się tedy — duchem — a dokumentale między sobą wszelaką wszelakością Maćkową. Chłopa osta-wili na — pokornym — i ja! — cicho — sia!..

— Oj! lulaj że sobie Maciek, In-tal i cięgiem wyrzykał:

— To ci wej mi sielmy jakoś — wszystko wzięty — ani się człek spo-dział...

Bał dyć kuzden ma ręce — do siebie... Kto — kiedy — komu nie rad — wzięć?!... A czegoś — wej ci, chłopie, w garści jak się patrzy —

sielnie — ale trzymał?! Toś wiado-mo: «Kuzdej gapie — z łapy kapie».. A i to wiadomo: ześli się co, na ten przykład potycz, albo bez pomyłkę weźmie, lubo przyplata do własnej o-bory — to ci się wej, o tym w mig jakoś — zabaczy. Wtedy człek — psiałość — dziwnie nie pamiętliwy... Ale znova — jako nam kto corik zajmie, albo mało wela skiby przy-orze, albo co niebądź zachachmaci — to ci nawet wej taki głupi Maciek — bodaj na sądzie ostatecznym aż przy-sięgać gotów, choćby na samą faję, so — gospodarza cała — do ostat-niej rótki — do lysej kobyły — do mańskiego piejoka, albo jenszej ży-wizy — ja — rzetelnie — po spra-wiedliwości — jego i jemu się pa-trzy...

Nie bóta się, dobre ludzie — o swoje to człek zawdyk — szasznie pamiętliwy...

To ci się wej też kucyło i okrop-nościę czkulo bez tej swojej gospo-darki — długo — długo bidnemu Mać-kowi. Chłopisko aż z tęsknicy zczyr-żniało i at zamaunwszy zabaczyło, co wie trza się po próżnicy zamirzoć — jeśli nie można uderzyć... Zdruzło chłopu. Pinał kwili sielmości w garście oble i chciał raz i drugi — gołom ręką, niby przez kija, somsia-dy one — jak się patrzy — zeprać-wedle onych gruntów...

Bał! Atoć widoczna: chłopu mi-giem zmośli, nabili się, łuchy mu popuścili, aż ze wsiem zestał. Jeszcze wej ci mu na przykładkę nawydzawiali, co «głupi Maciek i go szakodzie». Siły po próżnicy traci... A coby na przy-szłość nie miał wiele — mowy na wszelakie pretensyje, abo jensze pra-nia — chłopu żerła cięgiem njmowa-no — a zamaunwszy jeszcze któryś go tam i przysłażnął... Maciek chudł. Bał ale jako że było chłopisko z dza-da pradžada w sobie podufało i gru-bygo guata, a wielachne — to i mi-mo zakucał — także i ostało...

Aż tu wej ci naraz — pożarzy się między sobą, na olabogał, wszystkie one somsiady Maćkowie i jensze o-bewatele... A jak: że w chłopu, choć na oko zabłazonym — moc — far — je, ino — na spodku — po-cięli niby po dobroci, na ten przykład, niby z onej ogólnej brewerji (jens-czej kto by tam chciał wej ci o bid-nym Maćku pomyśleć?) — chłopu fart galancie komplimentować. Zabaczyli na razie do cna nawet dawnych — wyzwicków, a potrafale — po imieniu pytają:

— Bidaj Maciusiu! powiesz ty nam rzetelnie — cobyć ty chciał mieć?...

Nienalozne do takich w mowie gładkościów — aż ci się z wydźwiu podrapało w łeb chłopisko na te nie-cpodziane komplimentowania. Na ra-zie zaniemówił — na wnętrzu aż go sperło...

— A nu! (wreszcie pejda) abo wy to — usone dobre ludzie — same lepsiej od gługigo chl. pa nie baczyta, co ta mu wzięny i co się wej mu od was patrzy?!.. Oj! oj!.. dodajta esce po dobroci na przykładkę z jaki swój stawek, co by — moja miała gdzie kacoki la wyżywiło puscać... Nie bóta się! Maciek wszystko weźmie — ino dajta...

— Maciulku! a któremu ty som-siadkowi ujabardziej wierzysz? znova ci pytam...

Chłop, to się wi — podejrzliwy — ino z podełba patrzy, a się dziwuje w myślniku: co one dziś tak o maie starowae, a ciekawe, kieby, nie-przymirając, bice do kobyłej sla-bizny... Odchrząknął tedyk. Ma-ciek, a dla jasności w gada-niu gębe rękawem oter i szosyrze pejda:

— Jak ja wum tego, kochające ludzie, nijak sam tera zara nie skal-kuje... Jam na to — głupi... Wier-zyć — to wiem, co wierzę we ewia-rę polskoma... A z ludźmi — to wi-dziła — na mój głupi rozum — oby-ba najbardziej ja do tego ochotny, co mi wej — najwięcej — nie gę-bom, ale rękami — da z gospodarki mojej i esce drugigo do zwrócenia sprosi...

— Maciusiu! a którego ty ze somsiadków kochasz i radbyś mu po-móc?

— Po prawdzie mówiący, kocha-jące ludzie, co tu tera i gadać po próżnicy o akochaniach, żeśi już tu dingo — wej ci Post Wielki... Do zapowiedziów — rychto nie pójdzie-wa...

A zresztem, mościelewy, takieśta chłopu z dawnyk fart edzkowali, co mu wszelakie czuloście, abo jensze moranse ze łba, na ten przykład, dzisioj jakoś do cna wywieirzały... Chłop urzędzieje wpirw chleba, a po-pózi dopiru — gadki o kochaniu... Toś, żeśi kuzlecznie — na urząd trza i to dodać: oto wtedyk znova syrdcznie smiluje — najbardziej te-go, co mi — da najwięcej, boć: ani-ma karesu — bez jenteresu!

A przytem takem ci tera jakoś słabosilay, co palicem nawet ruchać nie mogentym — chyba ino, coby

się samemu w łeb własny polskać dla śladniejszego myślniku...

— A zresztem — to się wi: epany się pocubią — to się i polnbią. Mimo zarzykań — ni siąd ni zowad — kwali jenteresu dadzom sobie gębuch-ny i z dubeltówki i esicze potem chłopu same nadurnia:

— A bez co ty, chudzioku, tkaleś swój paluch między nasze drzwit?... Trza ci było cicho siedzieć — cze-kać końca, aż się wszystko — prze-miele...

— Maciulku! a którego ty z somsiadków byś chciał, coby się to-bą na przyszłość, na ten przykład, o-piekował?...

— To już, ludzie kochające, rzy-telnie pejdaj (tu zbęknął się w pirs), oddajta mi ino gospodarke moja, a już ja was wedle opieki onej — nie przytawalam. «Każden sum nalepiej radzi o swojej czeladzi, a to wiado-ma, co ino gospodarza oko — ska-pę tuczy»...

Na mój głupi rozum: bez cóż dziś sobie po próżnicy na różne gołe ga-dancje psuć — gębę i do tego głod-ną. Toć każden dzieciek rozgar-nięjszy już dokumentale świadom, co: «Obiecanka — cacanka — głupie-mu radość».

«Lepszy wróbel na misce — niżli zajac w bosu».

«Bierz chłopie, co ci Pan Bóg da-je — z reszty nie kwituj».

«Kto się raz sporzy — to na zim-ne dmucha».

«Waryjat się zamierza — żeśi nie może uderzyć».

«Gadania — łabego — silny zwykle nie dosłyssa».

«Kto dużo przeperswadowywa — na częste głupstwo płodzia».

«Kto wiele ozorem miele — czę-sto tego żałuje. Kto siła myśli — tego nie pożałowa».

«Żebyś nie wiem jak — pysko-wał — nikt ci nigdy niczego nie da — żeśi nie bądźcie musiał, abo taka jego wola — przez to, co ono danie tak czy siak jemu samemu wy-gadza».

«Kuzdea hojny — ale z cudze-go»...

Rozgadało ci się wej — chłopisko, ale mu przerwało:

— Oj! Maciek głupi!... Wyz-szych kombinacyjów nijak nie ka-puje...

(«Kurjer Plocki»).

Wileński Prywatny Bank Handlowy

z powodu świąt B. Narodzenia nieczynnym będzie 24 po pol. i 25, 26 i 27 grudnia.

Od 28 grudnia czynnym będzie od godz. 9 i pół do 2 i pół pp.

Dom Komisowy, i Portowa 6-c.
Kupuję i przyjmuję na sprzedaż komisową wszelkie rzeczy i artykuły żywnościowe i ma wyjątkowo tanio do sprzedania: zawodowy kinematograf, chomonta angielskie i rosyjskie z uprzężą, futra na lisach, dywany perskie i fabryczne, męskie i damskie ubrania, portjery, firanki, biżuterje, pianina, naczyńia kuchenne itp.
Strączy posady, mieszkania z wszelkimi wygodami. Pośredniczy w sprzedaży majątków i posiadłości miejskich. Codziennie od godz. 12-2 pp. zmienia pieniądze według kursu giełdowego.
St. Nowierski i E. Karkosiek.

Dr. K. Borzobohaty
POWROCIŁ
i wnowił przyjęcie chorych.
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Kalwaryjska 4-1

Ważne dla dzieci od lat 5-15.
Wyprzedaż obuwia ciepłego, wysokiego i mocnego.
Ceny tanie.
Niemiecka № 22, magazyn obuwia Z. Gurwica, wprost apteki Frumkina.

KUPUJĘ I SPRZEDAJĘ: biżuterje, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe.
Płacę najwyższe ceny.
R. TOJBIN,
Zamkowa № 26 (vis-à-vis św. Jana).
També do sprzedania kasa ognio-trwała. 3702

Opał suchy
sasonowy, złożony w sątnie do sprze-dania w lesie w majątku Biały Waka, o 10 wiorst od Wilna. Sprzedaje Aleksandrowicz, ul. Orzeszkowej 11-13, od g. 9-11 r. 3558

Dr. Iwanter.
Elektro-lecznica
i Rentigenowskie Laboratorjum.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, płciowe i skórne. Wileńska 25 3583

Dr D. OLSEJKO
choroby uszu, gardła, nosa.
Przyjmuje od 9-11 r. i 4-5 w. Jagiellońska (daw. Zandarmski) № 9, m. 3 3702

GABINET
do masażu i gimnastyki ortoped.
W. GUTOWSKIEGO, Wielka 23-11. 3702

Pokój do wynajęcia i meble rozmaite do sprzedania. Wileńska 29, m. 8. També konie do wynajęcia. 3587

Doktor
Wacław Makarewicz
Choroby skórne i weneryczne i sy-phillis (606-914).
Przyjmuje od g. 10-11 pp. i 4-7 w. Wileńska 6-7. 3702

Mężczyzna gr lat 50 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, może być jako zarządca-jący w kooperatywie, w księgarai restauracji, lub w innych haadłach. Dominikańska 15-30. Konopacki.

Profesor chirurgji
J. Ziemacki
z Petersburga.
Przyjme chorych w godzinach por-annych za porozumieniem.
Wilno, W. Pohulanka № 22-5.

Doktor
W. Szwengruben
Choroby:
wewnętrzne i dziecięce
przyjmuje od g. 4-5 w. Garnar-ska 3 m. 3. (daw. Kazajska). 3751

BYŁA nauczycielka z Królestwa, mająca praktykę 3-oh letnią, po-szukuje jakiegokolwiek zajęcia.
Może do dzieci, lub do handlu.
Dominikańska № 15 m. 30. Kono-packa. gr

Potrzebuję kilka tysięcy na domy, a także mogą sprzedać ma-rowany domek z placem. Róg Mi-śkiej i Warszawskiej № 6/36. 3589 Słomski.

Poszukuję
na przechowanie mlecznych krów.
Sw. Filipk. 15-21, Szaryn. 3723

Konie do wynajęcia dla prze-wozu ciężarów, mebli, dostawy transportów itp. Zgłaszać się do g. 12 w poł. Węglowa 11, staj-nia, od g. 12-3, Popowszczyzna 2-1. 3592

Elektryczność i dzwoni
przeprowadzam i reparuję prędko i tano. S-to Jańska 29-9, Kucharski.

FUTRO DAMSKIE
nienutywane lisy czarnobure do sprze-dania. Antokol 97, zał. Tramwajo-wy. Kuterga. 3353

Potrzebny stróż do cz. w okolicy stacji towarowej. Zwrac-ać się do fabryki mineralnych wód «Nektar». Zał. S-to Jakóbski, ul. Lelewela 3, przy Zielonym moście.

Lekcji rysunku i malowania, własnie kurs akade-mij a także portrety. Zawala 3, m. 1. Od 10-11 ran. 3571 B. Tomaszewicz.

Bogate mieszkanie
o 6 i 7 pokojach z wszelkimi wy-godami do wynajęcia, można z me-blami. Kalwaryjska № 11, zap. ytać stróża. 3703

Mieszkanie
do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, 2 pokoiki dla służby, elek-tryczność, woda. Popławska № 28, P. Holstejn. 3494

KANTOR
pośrednictwa pracy „SILA”
Zamkowa 2), róg S-to Michałskie-go zał. (wejście z załku S-to Mi-chalskiego). Stręży rozmaite po-sady, roboty akordowo i miesięcz-nie, wynajęcie służby itd. 3685

KANTOR «SILA»
Zamkowa (Wielka) № 20, róg S-to Michałskiego, poszukuje komisjo-nerów. 3685

Doświadczona nauczycielka
z wyż. wyksz. (uniw. Londyński) udziela lekcji angielskiego wedł ug metody najnowszej. Ostrobramska 25-24, Prosińska. 3567

Mieszkania do wynajęcia.
Baksza 5, Dysza. 3569
DO SPRZEDANIA firanki tiulowe, stoły, krzesła i magle.
ul. Lidzka 7.
Zakład św. Zyty. 3699

Do sprzedania
firanki i portjery i także rozmaite meble. Mostowa 27-5, Wojno. 3729

Futra, ubrania, bieliznę, obuwie, kalosze, galanterję męską i damską w wielkim wyborze oraz ogromny wybór przedmiotów na podarunki gwiazdkowe 3583
 poleca **DOM KOMISOWY „POMOC”**, Jagiellońska, róg S-to Jerskiej, dom hotelu St. Georges.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, ul. Wileńska Nr. 28.
 W poliklinice przyjmują chorych: na choroby chirurgiczne od 9—11 dr. med. HAGENTORN; choroby kobiece od 11—1 dr. med. F. RATOMSKI; choroby wewnętrzne od 11—1 i od 5—7 w. dr. W. KAJRUKSZTIS; choroby dziecięce od 9—10 r. dr. I. AUGEWICZ; choroby uszu, gardła, nosa od 12—2 dr. D. OLSEJKO; choroby oczu od 10—12 dr. med. W. JANULAJTIS-OLSEJKO; choroby skórne i moczopłciowe od 4—5 dr. med. Z. LIPSKI; choroby płciowe (Gonorhea) od 3—4; dr. W. NAGEWICZ; choroby zębów od 4—6 lek. dent. J. BIELUNAS. Przy Poliklinice szpital z wydziałem chirurgicznym, gabinet z promieniami Roentgena, apteka. 3702

Restauracja pod firmą właścicieli **„BAR” Zamkowa 17** (dawniej Wielka).
 Wina różnych gatunków. Śniadania, obiady i kolacje. Gabinety. Bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Gra kwartet. Ceny dostępne.

Magazyn Pracownia obuwia WINCENTEGO PUPIAŁŁY, Ostrobramska 25,
 poleca wszelkie obuwie oraz przyjmuje obstarunki. Ceny przystępne. Zwraca się najuprzejmiej uwagę Sz. Publiczności, że powyższa firma prowadzi samodzielnie interes i nie ma nic wspólnego z firmą inną podobnego nazwiska. 3702 Dla legionistów znaczny rabat.

KAFE-RESTAURACJA „LAZAR” S-to Jerska № 4. 3744
 Koncert orkiestry damskiej od godz. 7—12 w nocy.

KANTOR „SIŁA” ŚREDNIA SZKOŁA TECHNICZNA
 Wydział Technologiczny i Budowlany. Kurs trzyletni.
 Na początku stycznia mają być otwarte: kurs przygotowawczy i kurs pierwszy. Na kurs przygotowawczy mają być przyjmowani uczniowie z wykształceniem szkół miejskich lub 4 ch klas gimnazjum; na kurs pierwszy — z wykształceniem 6 klas gimnazjum. — Wpisowe na kursie przygotowawczym wynosi 60 rb. kwartalnie, w pozostałych 75 rb. — Podania z włączeniem świadectw szkolnych i metryk przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od g. 11—1 inspektor gimn. I-go, I. Kudrewicz, Gubernatorska 1 (róg Wileńskiej). — Zapisy tylko do 7 stycznia.

OGŁOSZENIE.
 Rada obywatelska suwalska podejmuje do wiadomości, iż około 10-go stycznia roku 1919 rozpocząć mają swą działalność polskie gimnazjum męskie i także gimnazjum żeńskie w Suwałkach.

Liczba klas zależna od ilości zgłoszeń. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje i wszelkich informacji udziela od 16 grudnia kancelaria szkolna w Suwałkach, ul. Główna 40. Do podań winny być załączone metryka, świadectwo szczytowania, oraz świadectwo szkolne, o ile takowe uczeń posiada. O terminie egzaminów i dniu rozpoczęcia lekcji podane zostanie zawiadomienie osobne.

Pełnomocnik Rady obywatelskiej suwalskiej Józef Pankiewicz. 3397

Rosyjskie papierosy i tytoń.
 Prawdziwy (nie surogat) tytoń do fajki. Wyborowe lekkie, małe cygaro. Nowości na podarunki gwiazdkowe: 4 doskonałe cygara w oryginalnym portycygarze tylko 3 m.
 Uwaga! Wielki wybór pierwszorzędnej jakości cygar, których ceny na czas przedświąteczny znacznie zniżyłem.
 Ceny stałe. Sumienna obsługa.
STANISŁAW WEJSFATER,
 ZANKOWA (daw. Wielka) 26, wprost kość. św. Jans.

BACHUS „Wileńska 27.”
 Wszelkich gatunków w wielkim wyborze poleca. 3517

DOM HANDLOWY B-ciej Gołębiowskich
 przy ul. Trockiej Nr. 3 3685
 poleca Szanownej Klienteli swój bogato zaopatrzony skład WIN, WĘDLIN I TOW. KOLONJALNYCH.

Zakład robót blacharskich F. FRĄCZAKA, S-to Jańska 19,
 przyjmująco do gotowania żup, bielizny itp. Z blachy bielonej cyną angielską, wanny i piecyki do takowych. Reparatcja naczyń kuchennych i emaljowanych. Bielenie samowarów, radli itp. Krycie dachów, reparaacja i malowanie takowych po cenach umiarkowanych. 3702

Księgarnia D. Waker i Ch. Dugowski, Wielka 33
 POLECA ORAZ SKUPIJE książki nowe i używane w różnych językach, a także ma do sprzedania wszelkie podręczniki, kalendarze na 1919 r. książkowe i ścienne. 3702

Wielka przedświąteczna wyprzedaż.
DOM HANDLOWY B-cia A. i J. Alszwang,
 ul. Wielka № 72. 3703

Pierwszorzędna RESTAURACJA
 w gmachu miejskim przy sali koncertowej, ul. Ostrobramska (Grand-Hotel). Najrozmaitsze potrawy i in. napoje. Godz. koncert od g. 1-4 pp 17-12 w nocy. Otwarta do godz. 12-ej w nocy. Z szacunkiem ŁOJKO.

B. Ogiński
 uprzejmie prosi wszystkich właścicieli placów na Antokołu w Pośpieszoe o zgłoszenie się do niego: ul. Kasztanowa 4—11, dla uregulowania rachunków za czas ubiegły. Przyjmuje od g. 1—8 wiecz. 3702

Do uwagi miejscowych, zamiejscowych i handlarzy! Fabryczny skład „MIGNON”
 MOSKIEWSKIEJ FABRYKI CUKIERKÓW
 poleca zawsze świeże CUKIERKI rozmaitych gatunków NONPANSJE sporządzonych z najlepszego materiału. — CENY FABRYCZNE!
 Dom Handlowy „HERMES”, Niemiecka 33, w podwórzu. rk

Na prezenty świąteczne
 jest przygotowana duża ilość artystycznych przedmiotów sztuki stosowanej pod kierunkiem znanych Wilmu malarzy i malarek. Garneczki do kwiatów, talerze, pudełeczka, sztućki, stołki etc. etc. Skład główny: Dobroczytny zauł. 2-a, sklep pent T. Jankowskiej, Wileńska 26, kwaciarnia p. J. Moczulską, Wileńska 36. 3580

Godziennie w g. 10-11 r. można oglądać i kupować
 w głównym składzie narzędzi,
 i Raduńska 50,
 sanie ciężarowe, powozy, wozy ciężarowe,
 wozy do przewożenia helek, płozy do san
 w składzie san,
 Połtawska 55,
 sanie wszelkiego rodzaju i płozy;
 w składzie podków,
 stacja towarowa,
 podkowy, gwoździe do podków, kowadła. 3750

Rto chce sprzedać prywatnie za dobrą cenę
 (nie do magazynu)

cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne kupuje.
 Płacę o 20% więcej niż wszystkie magazyny. rk

Tatarska 20—17, Leon Poester.
 Piac do sprzedania 600 kw. sąż. O warunkach dowiedzieć się: Nowogrodzka 2r, u Michniewicz. 3339

Do wynajęcia
 zaraz 4 pokoje z elektrycznością. Można po 2. Ul. Antokolska 14. 3564 Milewski.

Doktor E. Birzowski
 b. specjalista przy Moskiewskiej miejskiej lekarskiej komisji.
 Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne.
 Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 w. Wileńska 27—2. 3121

Pianino i fortepiany
 do wynajęcia, kupuje, reparauje i nastajam. Mostowa 27—5, Bstko. 3614

Doktor Henryk Wrześniowski
 choroby wewnętrzne i dziecięce,
 przyjmuje od g. 9—12 i od 4—6. Kalwaryjska № 19 m. 1. 3685

Doktor B. HANUSOWICZ,
 CHOROBY 318r
 skórne, weneryczne i moczopłciowe. przyjmuje od g. 12—2 i 5—7 w. Zamkowa 7 m. 1 (daw. Wielka).

LEKARZ DENTYSTA 3704 JULIA BILIUNAS
 powróciła i przyjmuje od g. 10—1 pp. i od 5—6 w. JAGIELLOŃSKA № 9 m. 4. (daw. Żandarnski zauł.)

Doktor medycyny B. SZYRWINDT
 choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—314).
 Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 3450

Światło elektryczne
 najtańszej i z najlepszych materiałów urządza prędko i dokładnie
Biuro Techniczne „Rekord”,
 także przyjmują się do reparaacji nierzadkość maszyn, maszynki kuchenne, prymusy, lampy etc. etc. 3717
 S-to Jerska № 27, róg Wroniej.
B. JAWOROWSKI.

Tania kuchnia
 Polskiego Stowarzyszenia Rzemieśln. i Portowa 4 2524
 otwarta od g. 10—4 pp. i 6—9 w.
 Obiady, kolacje, zupy ludowe.

Dr. J. Burak
 Akuszerka, kobiece i weneryczne choroby powrócił rk
 Zawalna № 16 m. 9.
 Przyjmuje od 10—1 i od 4—7.

Dr. E. Lewin,
 choroby wewnętrzne rk
 (specjalnie piersiowe i płucne).
 przeprowadził się na Trocką № 5.
 Przyjmuje od godz. 11—1 i 4—6.

OGŁOSZENIA DO POLSKICH, LITWISKICH, ROSYJSKICH I ŻYDOWSKICH GAZET
 rk
 po cenach redakcyjnych przyjmuje biuro I. Karłina, Trocka 20.

KUPUJE: rk
 biżuterję, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe.
 Płacę najwyższe ceny.
 Jubiler GLEZER, Wielka 47.

Doktor ALEX. LIBO
 choroby gardła, nosa i uszu.
 od 11—2 i 5—7 w.
 Zawalna 22/6. rk

Dr. S. Kaplan, rk
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, 606, 914.
 Choremu nie przeszkadza zajęcie. Przyjmuje od g. 10—1 pp. i 4—7 w. Piwna 6—9 (dawniej Monastyrska).

„Ujutny uhałok”
 domowe obiady, rozmaite zakąski zimne i gorące. Kawa i herbata. Wielka 32, vis-à-vis poozty. 3583